

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDANSK, SOBOTA 26 LUTEGO 1949 R. Nr 56 (616)

Przyjaźń francusko-radziecka rękojmią niezależności Francji

THOREZ DOMAGA SIĘ utworzenia rządu jedności demokratycznej w obronie pokoju

Doniosłe wystąpienia przywódców KPF we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ PAP. We Francuskim Zgromadzeniu Narod. rozpoczęła się oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem debata w związku z deklaracją sekretarza generalnego Partii Komunistycznej — Maurice Thoreza.

Po przemówieniu deputowanego MRP Scherera zabrał głos witany burzliwymi oklaskami lewicy Maurice Thorez.

Odczytuje on na wstępie tekst deklaracji Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej.

Dlaczego trzeba było złożyć tę deklarację? — zapytuje Thorez. Ponieważ w 4 lata po zakończeniu wojny przeciwko Hitlerowi atmosfera międzynarodowa jest znowu nalaadowana elektrycznością.

SPRZECZNOŚCI KAPITALISTYCZNE POWODEM WOJEN

Thorez podkreśla dalej, że niebezpieczeństwo wojny wypływa z samego ustroju kapitalistycznego. Rozkład kapitalizmu dostarcza powodów do wojny. Truisty międzynarodowe toczą zjadliwe boje o rynki zbytu, pragnąc ujarzmić narody. Sprzeczności kapitalistyczne były powodem wybuchu dwóch wojen. Związek Radziecki nie istniał jeszcze w roku 1914, a w roku 1939 konflikt wybuchł między państwami kapitalistycznymi.

Thorez potępia agresywną politykę USA, przejawiającą się w montowaniu bloków militarnych — uni zachodniej, paktu brukselskiego i paktu atlantyckiego. W obliczu tej agresywnej polityki — kontynuuje Thorez — Związek Radziecki przestrzega skrupulatnie zawartych z sojusznikami traktatów, a w szczególności układów jaltajskich i poczdamskich.

USTRÓJ SOCJALISTYCZNY FUNDAMENTEM POKOJU

Związek Radziecki zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o rozpatrzenie spornych zagadnień. Fundamentem pokojowej polityki Związku Radzieckiego jest sam ustrój socjalistyczny, który nie zna sprzeczności kapitalistycznych, wyzysku człowieka przez człowieka i nie ma tendencji do podboju obcych terytoriów. Dlatego też Związek Radziecki nie zgody nie może się znaleźć w sytuacji napastnika.

Olbrzymia większość Francuzów — podkreśla Thorez — pozostaje wierna przymierzowi ze Związkiem Radzieckim. Naród francuski uważa, że przyjaźń francusko-radziecka jest rękojmią jego niezależności i pokoju. Zdaje on sobie sprawę z tego, ile kosztują Francję intrzygi i manewry anty-radzieckie. Thorez ostro krytykuje rząd francuski, który zabrania zwalczać awanturniczą politykę, sprzeczną z interesami Francji.

RZĄD FRANCUSKI PODPORZĄDKOWANY IMPERIALIZMOWI USA

Przechodząc do drugiego punktu swojej deklaracji, Thorez podkreśla, że utworzenie w Fontenailleau zagranicznego sztabu generalnego, knującego wyraźnie agre-

sywne plany jest faktem niezaprzeczalnym.

Inwazja amerykańska na terytorium Francji — stwierdza Thorez — odbywa się w formie penetracji finansowej, gospodarczej, kulturalnej i turystycznej. Rząd francuski jest podporządkowany imperializmowi amerykańskiemu. Przeciwno tej polityce Partia Komunistyczna wzywa naród francuski do jednoczenia się, celem utworzenia rządu jedności demokratycznej, który prowadziłby politykę prawdziwie francuską, politykę pokoju i niepodległości narodowej. Jedynym celem komunistów — konkluduje Thorez — jest służenie Francji, republiki i pokojowi.

PRZEMÓWIENIE DUCLOS

W dalszym ciągu debaty po przemówieniach kilku deputowanych zabiera głos przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Duclos, który zwraca uwagę na zamieszanie, jakie wywołała deklaracja Thoreza w kołach rządowych.

„Czy nie jest rzeczą oczywistą — pyta on — że deklaracja ta może mieć znaczenie praktyczne tylko w wypadku agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd francuski pragnie podeptać przymierze francusko-radzieckie, nie mając odwagi wypowiedzieć go?”

Omawiając zagadnienie paktu atlantyckiego, mowa cytując liczne artykuły i wypowiedzi osobistości amerykańskich, które stwierdzają, że Stany Zjednoczone usiłują przygotować barbarzyńską agresję przeciwko ZSRR, na co nigdy się nie zgodzi naród francuski.

Nawiązując do wypadków z 1938 i 1939 r. Duclos przypomina warunki, w jakich nawiązała do Francji i Anglii i Francji zawierała przymierze z Hitlerem w celu izolowania Związku Radzieckiego. Porozumienie to uniemożliwiło współpracę anglo-francusko-radziecką, któraaby pozwoliła na uniknięcie wojny.

Rząd francuski podpisując układy w Monachium kierował się nienawiścią klasową. Nienawiść do Związku Radzieckiego wyrzuciła już duży krzywdy Francji, — a obecnie spowodowała katastrofalną sytuację kraju.

Duclos zakończył przemówienie, wyrażając wiarę, że naród francuski dzięki swej jedności niewątpliwie ocali pokój.

GŁOSOWANIE NAD REZOLUCJAMI

W wyniku dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad deklaracją Thoreza, złożone zostały cztery rezolucje:

RZĄD FRANCUSKI CHCE WSTRZYMAĆ powrót robotników polskich do Ojczyzny

Odmowa zawarcia umowy repatriacyjnej z Polską wywołała oburzenie wychodźstwa naszego we Francji

PARYŻ (PAP). Jak się dowiadujemy, rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej z Polską.

Odmowa zawarcia porozumienia w sprawie repatriacji robotników polskich z Francji jest sprzeczną z obowiązującą polsko-francuską konwencją emigracyjną z 1919 roku. Zgod-

nie z postanowieniami tej konwencji, dwie kolejne umowy repatriacyjne z 1947 r. i 1948 r. stanowiły podstawę dla powrotu robotników polskich z Francji w tych latach.

Wiadomość o stanowisku rządu francuskiego wywołała zrozumiałe oburzenie wychodźstwa polskiego we Francji.

1 Gaullistów, którzy domagali się wszczęcia postępowania karnego przeciwko Thorezowi,

2 Większości rządowej, która deformując literę i ducha deklaracji sekretarza generalnego Partii Komunistycznej, wyrażała rządowi zaufanie, domagając się jednocześnie „zastosowania prawa w obronie niepodległości narodowej”.

3 Parlamentarnej frakcji komunistycznej, stwierdzającej wierność przymierzowi francusko-radzieckiemu i żądającej wypowiedzenia wszystkich traktatów, które wydają Francję na łup imperialistycznych podżegaczy wojennych.

4 Postępowych republikanów, którzy podkreślali wierność Karcie Narodów Zjednoczonych i układom sojuszniczym oraz potępiali ewentualny udział Francji w jakiegokolwiek agresji.

386 głosami przeciwko 182 głosom komunistów i postępowych republikanów zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek większości rządowej.

ZNACZENIE I ZADANIA KONFERENCJI POWIATOWYCH	Str. 2.
PLENARNE POSIEDZENIE WRN	Str. 4
ROBOTNICZY RADZĄ NAD PRZYSPIESZENIEM TEMP	
BUDOWY OKRĘTÓW	Str. 3
WOKÓŁ ANTARKTYDY	Str. 5

W każdym razie nawet w tych krajach kapitalistycznych, gdzie produkcja nieco wzrosła, masy pracujące nie na tym nie skorzystały. To też rok ubiegły był okresem wzmagającej się walki klasowej na tle dążeń do poprawy warunków bytu; okresem dalszego wzrostu kosztów utrzymania i zwiększającego się bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

Mówca zwrócił uwagę na sukcesy planowania w Polsce, która po ukończeniu planu 6-letniego będzie krajem przemysłowym o stopie życiowej wyższej niż przedwojenna stopa życiowa zachodniej Europy.

DOJEŻEWA KRZYKS GOSPODARCZY W USA
Znaczną część swego przemówienia delegat Polski poświęcił polityce amerykańskiej wobec Niemiec. Zwrócił on uwagę na

NOWY JORK (PAP). Z Lake Success donosi korespondent PAP: Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ delegat Polski dr Juliusz Suchy zabrał głos w debacie nad sprawozdaniem o światowej sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym. Scharakteryzował on tę sytuację 7-miu następujących punktach:

1 Rok 1948 był okresem stosunkowo skutecznej odbudowy Europy, a to dzięki olbrzymim postępom w krajach o gospodarce socjalistycznej, mimo stagnacji w krajach kapitalistycznych.

2 Rozwój sytuacji gospodarczej w roku ub. dowiódł sukcesów socjalistycznego planowania i współpracy międzynarodowej w ZSRR i krajach demokracji ludowej, podczas gdy kraje kapitalistyczne ujawniły brak rzeczywistego planowania i współpracy.

3 Rozwój gospodarczy obszarów kolonialnych i zacofanych gospodarczo uległ opóźnieniu na skutek polityki USA.

4 Zasadnicze zmiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej Europy wschodniej i wyniki stały się dowodem na to, że mimo braku równowagi gospodarczej w Europie jako całości istnieje widoki stabilizacji.

5 Europa była przez cały rok ujęty świadkiem prób USA przekształcenia Niemiec zachodnich w ośrodek potęgi gospodarczej imperializmu na tym kontynencie.

6 W roku 1948 Stany Zjednoczone uciekły się do jednostronnego embarga na eksport do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Był to szczytowy punkt wojny ekonomicznej USA z krajami o gospodarce socjalistycznej.

7 W świecie kapitalistycznym począł narastać w ciągu ubiegłego roku nowy kryzys gospodarczy. Delegat Polski ilustrował te wszystkie tezy obfitym materiałem statystycznym, opiniami rzeczoznawców i głosami prasy światowej.

WZROST PRODUKCJI W ZSRR I KRAJACH DEMOKracji LUDOWEJ

W związku Radzieckim produkcja w roku 1948 przekroczyła o 46 proc. produkcję z roku 1940. W Polsce produkcja przemysłowa przekroczyła o przeszło 30 proc. produkcję z roku 1947, w Czechosłowacji produkcja podniosła się o 10 proc. w stosunku do czasów przedwojennych.

Równocześnie zanotowano w krajach kapitalistycznych zachodniej Europy bądź spadek produkcji, jak we Włoszech i Belgii, bądź też nieznaczny zaledwie wzrost, jak np. w Wielkiej Bry-

Delegacja chłopów polskich zwiedza „Dnieproges”

MOSKWA PAP. — Delegacja chłopów polskich, przebywająca obecnie w Zaporozu, po zwiedzeniu jednego z najstarszych ośrodków maszynowo-traktorowych w Orehowie, udała się do wielkich zakładów budowy kombajnów „Komunar”, gdzie została serdecznie przyjęta przez inżynierów i robotników. Dyrektor zakładów — Tierchow — zapoznał gości z procesem produkcji wspólnych maszyn rolniczych — kombajnów „Sta-

liniec — 6”. Następnie delegacja polska zwiedziła wielką elektrownię wodną „Dnieproges”. Kierownik budowy „Dnieprogesu”, deputowany Rady Najwyższej USRR Loginow, oprowadzał gości polskich, zaznając ich z wielkimi pracami restauracyjnymi. Po barbarzyńskich zniszczeniach, dokonanych przez hitlerowców, odbudowano prawie całkowicie „Dnieproges” — najpotężniejszą ra-

Wniosek w parlamencie szwedzkim o wypowiedzenie układu marshallowskiego

SZTOKHOLM (PAP). Poseł komunistyczny w parlamencie szwedzkim Gustaw Johansson postawił wniosek w sprawie wypowiedzenia przez Szwecję układu marshallowskiego. W uzasadnieniu wniosku stwierdza Johansson, iż pozorny cel planu Marshalla, t. j. podniesienie stopy życiowej ludności europejskiej został już zarzucony. W międzyczasie w krajach marshallowskich zwiększa się bezrobocie, podczas gdy we wschodniej Europie stopa życiowa ludności stale wzrasta, a bezrobocie jest czymś nieznanym. Polityka amerykańska jest wręcz przeciwna zaleceniom komisji gospodarczej ONZ dla Europy. Komisja ta bowiem uważała, iż dla uniezależnienia się Europy od pomocy amerykańskiej w roku 1952 konieczne jest zwiększenie handlu między wschodnią i zachodnią Europą conajmniej 7-krótnie.

Ze strony amerykańskiej wyszy jednak dyrektywy bojkotowania handlowego krajów wschodniej Europy, na czym cierpią same kraje zachodnio-europejskie. Najniebezpieczniejsze są je-

dnak skutki polityczne planu Marshalla, gdyż Szwecja wciągana jest do tzw. paktu atlantyckiego. Mimo tych argumentów Johanssona, parlament szwedzki wniosek o wypowiedzenie układu marshallowskiego odrzucił.

Zwycięstwo strajkujących we Włoszech

RZYM (PAP) 24 godzinny strajk pracowników zakładów komunikacyjnych proklamowany w całych Włoszech zakończył się zwycięstwem strajkujących.

W Argentynie trwa strajk okupacyjny górników sardyńskich. Pracodawcy chcą złamać opór strajkujących spowodowali aresztowanie 29 górników, a gdy to nie dało zamierzonych skutków, uruchomili aparaty regulujące dopływ powietrza, co grozi śmiercią górnikom pozostającym w szybach.

W związku z tymi niesłychanymi melodrami, stosowanymi wobec strajkujących robotników, odbędzie się w dniu 26 bm. w całej prowincji Sassari dwugodzinny strajk powszechny.

Planowanie i rozwój gospodarczy ZSRR i krajów demokracji ludowej

Chaos i stagnacja na Zachodzie

Delegat Polski do ONZ o światowej sytuacji gospodarczej

NOWY JORK (PAP). Z Lake Success donosi korespondent PAP: Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ delegat Polski dr Juliusz Suchy zabrał głos w debacie nad sprawozdaniem o światowej sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym. Scharakteryzował on tę sytuację 7-miu następujących punktach:

1 Rok 1948 był okresem stosunkowo skutecznej odbudowy Europy, a to dzięki olbrzymim postępom w krajach o gospodarce socjalistycznej, mimo stagnacji w krajach kapitalistycznych.

2 Rozwój sytuacji gospodarczej w roku ub. dowiódł sukcesów socjalistycznego planowania i współpracy międzynarodowej w ZSRR i krajach demokracji ludowej, podczas gdy kraje kapitalistyczne ujawniły brak rzeczywistego planowania i współpracy.

3 Rozwój gospodarczy obszarów kolonialnych i zacofanych gospodarczo uległ opóźnieniu na skutek polityki USA.

4 Zasadnicze zmiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej Europy wschodniej i wyniki stały się dowodem na to, że mimo braku równowagi gospodarczej w Europie jako całości istnieje widoki stabilizacji.

5 Europa była przez cały rok ujęty świadkiem prób USA przekształcenia Niemiec zachodnich w ośrodek potęgi gospodarczej imperializmu na tym kontynencie.

6 W roku 1948 Stany Zjednoczone uciekły się do jednostronnego embarga na eksport do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Był to szczytowy punkt wojny ekonomicznej USA z krajami o gospodarce socjalistycznej.

7 W świecie kapitalistycznym począł narastać w ciągu ubiegłego roku nowy kryzys gospodarczy. Delegat Polski ilustrował te wszystkie tezy obfitym materiałem statystycznym, opiniami rzeczoznawców i głosami prasy światowej.

WZROST PRODUKCJI W ZSRR I KRAJACH DEMOKracji LUDOWEJ

W związku Radzieckim produkcja w roku 1948 przekroczyła o 46 proc. produkcję z roku 1940. W Polsce produkcja przemysłowa przekroczyła o przeszło 30 proc. produkcję z roku 1947, w Czechosłowacji produkcja podniosła się o 10 proc. w stosunku do czasów przedwojennych.

Równocześnie zanotowano w krajach kapitalistycznych zachodniej Europy bądź spadek produkcji, jak we Włoszech i Belgii, bądź też nieznaczny zaledwie wzrost, jak np. w Wielkiej Bry-

czolowe miejsce Niemiec zachodnich w planie Marshalla, oddanie kierownictwa Związku Ruhr w ręce przemysłowców hitlerowskich i znoszenie odszkodowań niemieckich dla sąsiadów Niemiec.

W dalszym ciągu mowa podkreśliła, że polityka gospodarcza USA w Europie zachodniej związana jest ściśle z jednostronną wojną gospodarczą USA wobec krajów wschodnio-europejskich, której punkt kulminacyjny przypada właśnie na rok ubiegły.

W końcowej części swego przemówienia delegat Polski analizował sytuację gospodarczą krajów kapitalistycznych, w szczególności Stanów Zjednoczonych. Sytuacja ta świadczy o dojrzeniu nowego kryzysu gospodarczego, któremu Stany Zjednoczone usiłują zapobiec przez zwiększenie zbrojeń i dumping gospodarczy.

Wątpliwe jest jednak, by zbrojenia i plan Marshalla potrafiły zaradzić kryzysowi.

Świat stoi obecnie — oświadczył dr. Suchy — przed alternatywą: albo walka z trudnościami gospodarczymi za pomocą zbrojeń

agresywnych paktów, albo pokonywanie trudności gospodarczych drogą swobodnej współpracy gospodarczej i niezależnego rozwoju ekonomicznego, wolnego od praktyk monopolistycznego państwa.

Zawodów o Puchar Tatr Polacy zdobyli trzy pierwsze miejsca w konkurencji skoków

ZAKOPANE (obsł. wł.). W drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr” odbyła się konkurencja skoków do kombinacji norweskiej. W konkurencji wzięło udział 27 zawodników w tym 15 Polaków.

Pierwsze miejsce uzyskał Kula (skoki: 65,5, 74 i 68,5 m), drugie Wietorek, trzecie Daniel Krzeptowski.

Pierwszy z zawodników zagranicznych Czechosłowak Cardoll znalazł się na 4-tym miejscu.

Ksiądz-który nawołuje do zbrodni. Sensacyjna rozprawa w Wejherowie

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrywał sprawę księdza Arnolda Brunona Goetze, proboszcza parafii w Redzie, oraz 9-ciu innych oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca, że dnia 11 lipca 1948 roku ks. proboszcz Goetze na mszy św. podczas kazania publicznie z ambony w jak najostrejszych słowach potępił sektę świadków Jehowy, członków jej porównał do hitlerowców, „szatanów” i nazwał ich „zdradźcami”. Oświadczył przy tym, że ludzi tych trzeba przepędzić, a rodzinę Stefana Bojki, członka sekty, uroczyście wyklął ze społeczeństwa kościelnego. Kazanie wywarło na zebranych ogromne wrażenie i zrozumienie zostało jako wezwanie do czynnych wystąpień przeciwko członkom sekty.

W poniedziałek następnego dnia, koło domu Bojków zebrali się tłum ludzi, którzy, gdy ukazał się Leonard Owczynski, również członek sekty, dopadli go, pobili do utraty przytomności i pastwili się nad nim, kopiąc i znęcając się nad niewinnym człowiekiem. Sfanatyzowany tłum tuż przy

leżącym bez oznak życia Owczynskiemu podpalili księgę Jehowickie, które posiadał przy sobie pobity. 9-ciu uczestników tej zbrodni, zasiadło wraz z księdzem na ławie oskarżonych.

Oskarżony Skalski na zapytanie prokuratora na wyjaśnienie, że ksiądz Goetze w czasie kazania potępił Bojków i publicznie zawiadomił ludność, że do rodziny tej przynależy co ponieдельник starszy Jehowita, udzielając nauki wyznaniowej.

Oskarżona Grunwald przyznaje, że już poprzednio mieszkał Redy wiedzieli, że Bojkowie należą do sekty, jednak że dopiero kazanie zrodziło myśl czynnego wystąpienia. Reszta oskarżonych potwierdziła, iż przestępstwo ich było następstwem kazania osk. księdza Goetze.

Oskarżony ksiądz Goetze przyznaje, że istotnie, dowiedział się, iż Bojkowie należą do sekty świadków Jehowy wygłosił kazanie, w którym ich uroczyście potępił, i wyklął.

W dalszych wyjaśnieniach przyznaje, iż w kazaniu tym porównał Jehowitów do zbrod-

niarzy hitlerowskich.

Na zapytanie prokuratora, czy oskarżony wie o tym, że w Polsce istnieje wolność wyznania, ks. Goetze z całym cynizmem odpowiadał, iż „nie mu o tym nie jest wiadomo”. W dalszym ciągu oświadczył, że pouczył ludność, iż rozpowszechniane pisma Jehowickie należy niszczyć i palić, podał przy tym z ambony jedną z ich ksiąg.

Indagowany przez prokuratora wyjaśnił, iż po fakcie przestępstwa nie potępił publicznym kazaniem, uważając, że w czasie kazania dokładnie określił taktykę walki z Jehowitami.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły akt oskarżenia, stwierdziły one przy tym niezmiennie charakterystyczny fakt, a mianowicie — natychmiast po pobiciu Owczynskiego w pobliżu miejsca zbrodni, fanatyczny tłum przysięgnął do uroczyściego postawienia klątwy.

Po zamknięciu przewodu do wodowego Pismowodziecy Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, w którym po przemówieniach stron nastąpi ogłoszenie wyroku. (V)

ZNACZENIE I ZADANIA konferencji powiatowych

Konferencje powiatowe, które przeprowadzają obecnie terenowe organizacje PZPR woj. gdańskie, są nie tylko ważnym aktem natury organizacyjnej, dokonując wyboru nowych Komitetów Powiatowych i delegatów na Konferencję Wojewódzką, ale mają także ogromne znaczenie polityczne. Są to pierwsze po Zjednoczeniu Konferencje Powiatowe przewidziane statutem i stanowią przełomowy moment w życiu organizacji powiatowych.

Konferencja Powiatowa jest najwyższą w powiecie władzą partyjną. Po przeprowadzeniu analizy sytuacji powiatu pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, po obiektywnym i krytycznym przeprowadzeniu oceny dotychczasowej działalności partii — Konferencja Powiatowa ustala plan pracy na okres całego roku. Plan ten, jako uchwała najwyższej terenowej władzy partyjnej, staje się odtąd wytyczną dla działania Komitetu Powiatowego, jego egzekutywy i wszystkich terenowych ogniw partii. W tym tkwi główny ciężar polityczny Konferencji i na tym polega wielka odpowiedzialność wszystkich delegatów. Muszą oni zdawać sobie sprawę, że w zależności od tego, jak ocenią dotychczasową pracę partii i jej rolę w działalności wszystkich organizacji gospodarczych, we władzach administracyjnych i samorządowych, w instytucjach kulturalno-oświatowych itd., w zależności od tego, jaki ustali plan pracy, jakie postawią przed partią zadania — tak, — pod każdym względem — potoczy się życie powiatu.

Konferencja musi ocenić osiągnięcia i ujawnić wszystkie braki pracy partii i na te jej oceny, szeroko uwzględniając miejscowe, specyficzne warunki i możliwości ustalić linię dalszego rozwoju powiatu i plan pracy i partii.

Trzeba zastanowić się nad konkretnymi możliwościami rozwoju gospodarki hodowlanej, omówić przebieg spódów, wskazać trudności i znaleźć sposoby ich przezwyciężenia. Zadaniem konferencji jest bowiem nie tylko w sposób ogólny ustalić plan, ale także pomóc Komitetowi Powiatowemu w znalezieniu środków dla realizacji postawionych zadań. Takie ujęcie sprawy prowadzi do urealnienia zamierzeń i przy aktywnej roli organizacji daje pewność ich wykonania.

Organizacje fabryczne muszą wzmocnić swą aktywność polityczną, stać się potężnym narzędziem

walki klasy robotniczej, muszą wypracować taki plan pracy, by przez rozwój współzawodnictwa doprowadzić do wykonania w ciągu 9—10 miesięcy planu produkcyjnego na rok 1949 i w ten sposób do zwycięskiego, przedterminowego zakończenia planu trzyletniego.

Należy też szczegółowo omówić prace Majątek Państwowych, dokładnie określić zadania partii na tym odcinku, zwrócić większą uwagę na koła partyjne robotników rolnych.

Zbliża się okres wiosennego siewu. Mamy bez reszty zlikwidować odłogi w woj. gdańskim. Trzeba, by organizacje partyjne przedyskutowały to zagadnienie, zastanowiły się nad konkretnymi możliwościami wykonania tego ważnego zadania i, by wskazywały drogi usunięcia ewentualnych trudności. Trzeba, by zawczasu sprawnie gotowość Ośrodków Maszynowych do wykonania czekających je obowiązków. Konferencje powiatowe winny szeroko omówić sprawę pomocy robotników dla wsi. Pomoc ta nie może się ograniczać jedynie do remontu maszyn ośrodków maszynowych,

choć jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Robotnicy wyjeżdżający w tym celu na wieś, winni interesować się wszystkimi zagadnieniami życia chłopów, służyć pomocą mało- i średniorolnym chłopom w ich walce z wyzyskiem i spekulacją, służyć im radą we wszystkich sprawach, w których tylko będą mogli. Zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i nowych form współpracy robotników i chłopów winno być przez konferencje ujęte w konkretne, a nie ogólnikowo sformułowane, uchwały.

Trzeba, by na konferencji z prawdziwą troską myśłano o warunkach materialnych i kulturalnych życia chłopów. Delegaci winni głęboko przedyskutować przede wszystkim sprawę walki z analfabetyzmem, znaleźć sposoby podniesienia frekwencji dzieci w szkołach, oteplić większą opieką młodzież zrzeszoną w ZMP, zastanowić się nad wszystkimi środkami, które pozwolą wyrwać wieś z zacofania gospodarczego i kulturalnego i uderzenia wszelkie szkodliwe wpływy części klc-

ru, wrogo nastawionego do Polski Ludowej.

Organizacje partyjne mają szeroki i wszechstronny zakres działania i trudno tu wymienić wszystkie zadania stojące przed nimi. Pamiętajmy, że realizować je musimy w ścisłej współpracy ze Stronnictwami Ludowymi i z oniekwacającymi się wszystkimi chłopami mało- i średniorolnymi i szukać także ich aktywnej pomocy w realizacji naszych planów, że bezkompromisowo prowadzić musimy walkę z wyzyskiem, stowarzyszoną przez bogaczy wiejskich.

Delegaci na Konferencję Powiatową, Komitet Powiatowy i cała organizacja partyjna muszą się czuć odpowiedzialnymi wobec Partii, wobec klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa za wszystko, co się dzieje w ich powiecie, za bieg wszystkich spraw ich terenu. Takie poczucie odpowiedzialności jest dowodem powagi partii i warunkiem wykonania zamierzonych planów.

Rozwój handlu Polski z Holandią

świadczy o możliwościach współpracy gospodarczej z krajami zachodu
W umowie handlowej uwzględnione zostały potrzeby naszych portów i żeglugi

WARSZAWA (PAP). Zawarta w Warszawie polsko-holenderska umowa handlowa, przewidująca podwojenie obrotów w stosunku do roku ubiegłego — stanowi dalszy krok naprzód w rozwoju stosunków handlowych Polski z krajami zachodnimi, zgodnie z zasadniczymi wytycznymi polityki rządu polskiego na odcinku handlu zagranicznego. W związku z zawarciem wspomnianej umowy, redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej podaje następujące uwagi o dotychczasowym rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Holandią:

Mimo, że stosunki handlowe polsko-holenderskie nawiązane zostały stosunkowo późno, w dotychczasowym rozwoju charakteryzują się one stałym wzrostem obrotów oraz systematycznym rozszerzaniem asortymentu towarowego, szczególnie po stronie polskiego eksportu.

Pierwszą umowę handlową z Holandią podpisaliśmy 18 grudnia 1946 roku. Przewidywała ona wzajemną wymianę towarową w wysokości po co 5 milionów dolarów z każdej strony. Już wówczas podaliśmy dodatkową umowę o dostawach taboru pływającego łącznej wartości do 30 milionów do-

renów, tj. ok. 11 mil. dolarów. W dostawach tych poważną pozycję stanowi większa ilość holenderskich, przeznaczonych do żeglugi na Odrze i dla portów morskich.

Umowa handlowa na rok ubiegły, druga z kolei po wojnie, przyniosła znaczne zwiększenie obrotów do ok. 10 mil. dolarów. Trzecia, zawarta 15 bm. z mocą obowiązującą na rok 1949 ustala globalną wartość eksportu i importu z obu stron na ok. 21 milionów dolarów. Oznacza to 4-ro krotny wzrost w porównaniu z r. 1947.

W obecnej umowie — głównymi artykułami polskiego eksportu są: węgiel, drzewo i wyroby z drzewa, tekstylia, wyroby przemysłu metalowego (w tym m. in. różne maszyny i narzędzia, gwoździe, a także wagony cysterny), motory elektryczne, sprzęt elektrochemiczny, różne produkty chemiczne, porcelana, wyroby przemysłu szklanego, cement, papier, słód, różne nasiona itd.

Po stronie importu figurują m. in.: barwniki i pigmenty, surowce farmaceutyczne, różne produkty chemiczne, cyna, kopra (surowiec dla przemysłu tłuszczowego), kakao, olej kokosowy, len, szmaty, artykuły elektro- i radiotechniczne, obuwie, skóry, pieprz, herbaty, masło, mleko w proszku i różne nasiona. Do podniesienia stanu hodowli bydła rogatego w Polsce przyczyni się bezspornie import ok. 4.500 sztuk rasowego bydła holenderskiego, zarówno hodowlanego, jak i zarodkowego, znanego ze swej wysokiej jakości — oraz pewnej ilości baranów zarodowych.

Współpraca gospodarcza z Polską przynosi Holandii znaczne korzyści przede wszystkim ze względu

na rolę, jaką w gospodarce tego kraju odgrywa polski węgiel. Niemniej poważne znaczenie posiada dla przemysłu holenderskiego rynek polski, reprezentujący znaczny potencjał inwestycyjny. Szczególnie duże możliwości zbytu dla holenderskiego przemysłu stoczniewego może zapewnić dzisiejsza Polska, która rozbudowuje nie tylko tonaż morski i rzeczny, lecz również i urządzenia portowe.

Oprócz umowy clearingowej, zawarty został obecnie oddzielny protokół, który daje Polsce możliwość dalszego lokowania zamówień taboru pływającego na ok. 20 milionów dolarów.

Holenderski przemysł stoczniewy uchodzi za jeden z najbardziej wyspecjalizowanych na kontynencie europejskim. Sądzić należy, iż współpraca polsko-holenderska na tym właśnie odcinku mogłaby się ułożyć w sposób bardzo korzystny i atrakcyjny dla obu stron. Plany rozbudowy polskiej marynarki handlowej, stopniowe regulowanie systemu wodnej komunikacji śródlądowej i ekwipowanie tego systemu odpowiednim taborem pływającym — wszystko to może stworzyć szeroką bazę współpracy polsko-holenderskiej, obliczonej na długą metę.

29 miliardów zł na inwestycje w rolnictwie Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem p. Popiela (PZPR) odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którym poseł Chelchowski (PZPR) zreferował preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na rok 1949.

Na wstępie referent zaznaczył, że w 1949 r. przed Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych sto-

Bitwa o pokój, chleb i wolność Do jednolitego frontu przeciw podżegaczom wojennym wzywa naród francuski Komunistyczna Partia Francji

PARYŻ PAP. W drugim dniu obrad Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji uchwalił apel do narodu w związku ze zbliżającymi się wyborami do władz samorządowych i ogólną sytuacją polityczną.

Apel stwierdza, że wybory odbędą się w sytuacji szczególnie poważnej. Piętnując agresywną politykę obozu imperialistycznego, który odrzucił propozycje ZSRR w sprawie współpracy, rozbrojenia i zakazu broni atomowej, który pragnie wciągnąć Francję w nowy konflikt, Komitet Centralny KPFF podkreśla, że naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdyż dobrze wie, iż kraj socjalizmu nie zagraża Francji, podobnie jak i żadnemu innemu narodowi i że nigdy nie zaatakują. Naród francuski — czytamy w apelu — pragnie pokoju. Możemy mieć różne zdania w wielu sprawach, ale sprawa pokoju wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień. Dzięki naszej jedności i akcji możemy ją ocalić. Możemy i powinniśmy skończyć z wojną kolonialną, jaką rząd nasz prowadzi w Vietnamie.

Apel podkreśla, że narzucony Francji przez Amerykanów wysięg zbrojeń oraz wojna prowadzona w Vietnamie mają katastrofalny wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Następnym z punktu widzenia niskie płace i wzrost bezrobocia, wstrzymanie odbudowy, spadek cen rolniczych przy jednoczesnym wzroście cen artykułów przemysłowych, ogólny zastój, wypływający ze zmniejszenia się siły nabywczej mas pracujących.

Potępiając pobłażliwość stosunek władz wobec byłych kolaborantów i spekulantów, apel stwierdza: „Podczas gdy kolaboranci i spekulanci są oszczędzani, karze się bezlitośnie robotników za udział w strajku i prowadzenie akcji związkowej.

W tych warunkach — czytamy dalej w apelu — wybory

do władz samorządowych będą wielką bitwą o pokój, chleb i wolność. Obowiązkiem Francuzów i Francuzek jest wyprowadzenie się przeciw polityce kapitulacji narodowej, ucisku i wojny, którą popierają kandydaci partii amerykańskiej SFIO, MRP, radykali i gauliści.

Francuzi i Francuzki — głosi dalej apel — uczynicie z wyborów do władz samorządowych wielką bitwę o pokój i realizację waszych postulatów. Na całym świecie powstają olbrzymie siły pokoju. Przy boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, miliony mężczyzn i kobiet potwierdzają swą wolę, by żyć w pokoju. Czyny to naród chiński i inne ludy kontynentu azjatyckiego, które walczyły o swe wyzwolenie, czyni to bohaterski lud grecki.

Zjednoczmy się, komuniści, socjaliści, katolicy, republikańcy, patrioci, członkowie Ruchu Oporu, aby zatriumfowała wielka sprawa pokoju. Po przez jedność przeciwko podżegaczom wojennym otwieramy jednocześnie drogę do ukonstytuowania rządu jedności demokratycznej.

Dok pływający przyholowano do Świnoujścia

Dnia 23 bm. do Świnoujścia przyholowany został z Darłowa dok pływający, który w drodze z Gdańska, na skutek panującego sztormu, uległ awarii. Stan doku jest dobry i w najbliższych dniach będzie on oddany do eksploatacji. Jako własność szwedzkiej stoczni „Odra” dok posłuży nie tylko do średnich, ale i do generalnych remontów statków. Wielkość jego pozwala na naprawę średnich statków zagranicznych, które zawijają do portu szczecińskiego.

»WIECEJ-TANIEJ-LEPIEJ«

Dewiza pracowników Państwowej Żeglugi na Odrze w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się narada sprawozdawczo-wytwórcza szczecińskiego oddziału Państwowej Żeglugi na Odrze. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu robotników, reprezentujących rady zakładowe ze stoczni „Gryf”, nabraża „Huk”, służby techniczne, załogi pływające, ponadto obecni byli przedstawiciele pracy, przedstawiciele le PZPR i inni.

Sprawozdanie z działalności wygłosił dyr. Kupryński, po czym zapoznał zebranych z planem państwowym dla żeglugi odrza-

skiej na rok bieżący. Plan ten dla dyrekcji szczecińskiej przewiduje przeładunek 800 tys. ton różnych towarów.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców. Naświetlili oni dotychczasowe warunki pracy, zgłaszając dezideraty, zmierzające do usprawnienia technicznego, jak i do rozwoju akcji kulturalno-oświatowej w zespołach pracowniczych. W przyjętej rezolucji zebrani zobowiązali się pracować w myśl zasady: „Wiecej, taniej, lepiej”.

THOREZ OSTRZEGA IMPERIALISTÓW

Walka o pokój, jaką nębagięcie prowadzi francuska klasa robotnicza, wstąpiła w nową fazę.

Wychodząc z założenia, że w obecnej sytuacji masy ludowe mogą pokrzyżować plany imperialistów, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, który niedawno obradował w Paryżu, wezwał klasę robotniczą i najszersze masy narodu francuskiego do wzmocnienia walki o pokój.

Najbardziej ważkim momentem obrad Komitetu Centralnego było oświadczenie Thoreza, sekretarza generalnego Partii, który w sposób jak najbardziej jasny i wyraźny określił stanowisko ludu pracującego Francji wobec kłopotów imperialistów, określił bojowe zadania Francuskiej Partii Komunistycznej.

„Nieprzyjaciele ludu, sądząc, że mogą postawić nas w kłopotliwej sytuacji — powiedział Thorez — zadają nam pytanie: Co byście zrobili w wypadku, gdyby Armia Radziecka okupowała Paryż?”

Thorez odpowiada: Związek Radziecki nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika wobec jakiegokolwiek kraju, gdyż jako kraj socjalizmu nie może prowadzić polityki agresywnej i wojennej, właściwej mocarstwu imperialistycznemu.

Thorez stwierdza dalej: Stanowisko nasze opiera się na faktach, a nie na przypuszczeniach. Obecnie fakty są następujące: czynna współpraca rządu francuskiego z agresywną polityką imperialistów anglosaskich, obecność zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przekształcenie naszego kraju i francuskich terytoriów zamorskich w bazy agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Wobec postawionego nam pytania oświadczamy wyraźnie co następuje:

Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów dążyły do wolności i pokoju nie wystarczyło do tego, by wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród został wciągnięty wbrew swojej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, zmuszona była przepędzić agresorów aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się inaczej zachować w stosunku do armii i innych krajów?

Pytanie to, postawione jasno i bez osłonek, zawiera już w sobie niedwuznaczną odpowiedź.

Wciekłość, jaką wywołała deklaracja Thoreza w obozie imperialistycznym jest miarą, jak boleśnie ugodziła ona w plany awanturniczych polityków, snujących plany nowej wojny.

Deklaracja Thoreza jest ostrzeżeniem pod adresem imperialistów. Francja nie została ujarzmiona, jak to się mogło imperialistom wydawać. Służalczy rząd „Trzeciej Siły” nie wyraża woli narodu francuskiego. Oświadczenie Thoreza jest rozwinięciem słynnego stwierdzenia francuskiej Partii Komunistycznej, że naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Głos Thoreza jest nie tylko głosem ludu pracującego Francji, lecz szerokiemi mas ludowymi we wszystkich krajach zagrożonych przez zaborczy imperializm amerykański, jest on ważkim ostrzeżeniem dla imperialistów na jak kruchych fundamentach budują oni swoje plany agresji. Jest on nowym dowodem, jak wzrasta i potężnieje ofensywa pokoju, podjęta przez Związek Radziecki, znajdująca coraz czynniejsze poparcie ludzi pracy na całym świecie.

WYROK W PROCESIE przeciwko wielokrotnym mordercom Obaj zbrodniarze skazani na karę śmierci

W wieloletnim procesie przeciwko wielokrotnym mordercom Tadeuszowi Baranowi i Michałowi Ciechońskiemu, w godzinach przedpołudniowych Sąd kontynuował badanie świadków, którzy w pełni potwierdzili akt oskarżenia. Z pośród 11 świadków szczególnie obciążała podsądnych żona zamordowanego Wanata.

Po zeznaniach świadków wygłosił przemówienie prokurator Mali nowski. Scharakteryzował on sprawę podsądnych, podkreślając bestialstwo Barana i Ciechońskiego. Czynnikiem obciążającym jest również wyłączny cel rabunkowy popełnionych zbrodni. Morderstwa były przy tym dokonywane na ludziach niezdolnych, utrzymanych z pracy rąk własnych.

Omawiając sprawę pomocnika morderców oskarżonego Maderskiego, prokurator stwierdził, że pomagał on zbrodniarzom świadomie i wiedział o ich czynach. Faktem obciążającym Maderskiego

jest również to, że będąc człowiekiem posiadającym doświadczenie życiowe i pewne wykształcenie, popierał morderców, ukrywając ich przestępstwa.

Obroncy Barana i Ciechońskiego adw. adw. Szczepaniec i Dąbrowski zgadzając się z wyrokiem prokuratora, poddali w wątpliwość stan poczytalności oskarżonych, powołując się na stosunki rodzinne morderców, rozwinęli alkoholizm itd.

Obronca Maderskiego adwokat Sipowicz prosił o uchylenie zarzutu współudziału w zbrodniach, po zostawiając tylko zarzut nielegalnego posiadania broni przez oskarżonego.

Po przerwie Sąd ogłosił wyrok. Uznając całkowitą winę Tadeusza Barana i Michała Ciechońskiego, skazał obu na karę śmierci oraz utratę wszelkich praw na zawsze. Maderskiego Sąd skazał na 15 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 10 lat. (D)

ją poważne zagadnienia. Podjęta przez rząd akcja „H” wymaga wielkich wysiłków ze strony Ministerstwa oraz planowej długofalowej akcji w dziedzinie uprawy roślin paszowych, tworzenia kursów instrukcyjnych, opieki weterynaryjnej, itd. Na popieranie produkcji rolniczej, poza przewidzianymi ulgami w podatku gruntowym oraz premiami, co łącznie szacuje się na ok. 7 miliardów zł., przeznaczają się w preliminarzu budżetowym ok. 4 miliardów zł.

W planie inwestycyjnym łącznie z innymi instytucjami na cele związane z rolnictwem przewiduje się ogólną sumę 29.365.203.000 złotych.

Poważnym czynnikiem w produkcji rolnej i akcji hodowlanej będzie przedsiębiorstwo Państwowe Gospodarstwa Rolne, do którego zadań w roku 1949 należeć będzie m. in. produkcja zwierząt hodowlanych oraz produkcja zbóż i roślin selekcyjnych.

Mówiąc o mechanizacji i umaszynowaniu rolnictwa, referent stwierdza, iż umaszynowanie winno objąć przede wszystkim mało- i średniorolne gospodarstwa. Referent omówił z kolei zadania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w zakresie usprawnienia służby weterynaryjnej.

Następnie zabrał głos minister Rolnictwa i R. R. Dąb-Kocioł, który podkreślił, że dzięki likwidacji odłogów w trzecim roku po zakończeniu wojny osiągniemy samowystarczalność w zakresie zbóż. Jest to wielki sukces naszego rolnictwa, gdyż poza Związkiem Radzieckim samowystarczalności nie mają inne kraje. Obecnie przestawiamy się na długofalową produkcję hodowlaną. Przed wojną posiadaliśmy kilkadziesiąt traktorów — powiedział minister — dziś dysponujemy 15 tys. traktorów, przy czym wyrabiamy w kraju części zapasowe. W związku z tym konieczne jest wyszkolenie ok. 60 tys. traktorzystów i mechaników. Zamiar Ministerstwa jest stworzenie jeszcze w tym roku Centralnej Szkoły Mechanicznej, która kształciłaby 10 tys. ludzi rocznie. Druga taka szkoła będzie uruchomiona w ciągu najbliższych lat. Na odcinku oświaty rolniczej Ministerstwo dokonało znacznego postępu. Ilość szkół rolniczych w stosunku do okresu przedwojennego została zwiększona. Podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli pozwoli zaangażować nowe siły do szkół.

Instytut mechanizacji i elektryfikacji wsi został zorganizowany i pracuje dobrze. Nawiązując do akcji melioracyjnej, minister stwierdził, iż akcja ta wiąże się nierozdzielnie z akcją „H”. Od właściwego przeprowadzenia melioracji uzależnione jest dostarczenie odpowiedniej ilości paszy. Wydatki Ministerstwa na cele całkowitej melioracji naszych gleb, wymagałyby ok. 500 miliardów złotych.

ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE STOCZNIOWCÓW GDAŃSKICH

Robotnicy radzą nad przyspieszeniem tempa budownictwa okrętowego

Od kilku dni w poszczególnych działach produkcyjnych Stoczni Gdańskiej odbywały się zebrania robotnicze, w czasie których omawiano wszechstronnie możliwości wykonania planu budownictwa okrętowego w roku bież. W rezultacie tych zebrania Rada Zakładowa zwołała w dniu 24 om. wielką naradę wytwórczą, w której uczestniczyło ok. 500 osób — przodowników pracy, brzdąkistów, kierowników działów, dyrektora, oraz aktywny partyjny.

Na wstępie obrad dyr. Stoczni Gdańskiej ob. Czarnecki omówił osiągnięcia robotników w roku ub. i plany budownictwa okrętowego na 1949 rok. W roku ub. stocznice nasze rozbudowały się znacznie. Wzrósł też przez to ich stan zatrudnienia, osiągnął liczbę 4500 osób. Równocześnie niemal dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947 wzrósł fundusz płac osiągając sumę 570 milionów zł. Robotnicy przepracowali w ciągu roku ogółem 7,9 mil. roboczo-godzin z czego 61 proc. przy realizowaniu zadań produkcyjnych. Roczny plan wykonano w 120,9 proc., przy czym na jedną roboczo-godzinę wzrosła wartość produkcji o 21 proc.

Stocznice wyremontowały 293 jednostki pełnomorskie, 159 kotłów, wybudowały 19 dźwigów portowych i półportowych itp. Największym sukcesem jednak jest przedterminowe wodowanie 2-ch rudowęglowców i odbudowa Doku Nr 3. Osiągnięcia te przyspieszyły termin założenia stępek pod pierwszy budowany w Polsce trawler dalekomorski.

PLAN BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO W R. 1949

Plany produkcyjne na rok 1949 są znacznie większe i osiągają 5 miliardów zł wartości. Przewidują one budowę 9500 ton konstrukcji stalowej, wodowanie 4 dalszych rudowęglowców, budowę 5 motorowców o nośności 660 tów., wodowanie trawlera, wodowanie dwóch motorowców typu „Le-want” o nośności 4000 tów każdy oraz wodowanie 4-ch holowników. Poza tym odbudowane zostaną statki s/s „Oliwa” i m/s „Warta”, dobiegnie końca przebudowa s/s „Panna Wodna”, będą wyposażone we wszystkie urządzenia okrętowe inne budowane w stoczni jednostki pływające.

W dziedzinie budowy konstrukcji stalowych przygotowane będą części jednego z mostów na Wiśle, wymagające przerobienia ponad 2000 ton stali. Stocznice wybudują również ok. 80 kotłów i przeprowadzą liczne remonty statków polskich i obcych. Równocześnie trzeba będzie przygotować się do wykonania zadań, które czekają wszystkie działy produkcyjne w czasie realizacji planu 6-cioletniego.

W związku z tak olbrzymimi zamierzeniami, które zostały zresztą przystosowane do możliwości zakładu pracy należy pokonać wiele piętrzących się w pracy stoczniowej trudności. Należą do nich przede wszystkim trudności materiałowe, powstające ze względu na przeladowanie hut zamówieniami. Trzeba rozwijać

współzawodnictwo pracy, dążyć do racjonalizacji wysiłku robotnika, walczyć o uzyskanie jak największych oszczędności produkcyjnych.

POZA PLANOWE ZOBOWIĄZANIA STOCZNIOWCÓW

Nad sprawozdaniem dyrektora rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno inżynierowie, kierownicy działów jak i robotnicy warsztatowi. Jako pierwszy wystąpił tow. Dzieńcieł meldując o zobowiązaniach zafundowanych. Robotnicy zobowiązali się ponad plan roczny zmontować 10 kutrów stalowych, ofiarowując na ten cel 200 tysięcy roboczo-godzin. Po oświadczeniu tym na sali zerwały się głośne okrzyki na cześć „kolegów z kadłubowni”. Dalsi mówcy podkreślali konieczność walki o uzyskanie oszczędności, o potaniecie kosztów produkcji, zlikwidowanie marnotrawstwa materiałowego, o oszczędną gospodarkę narzędziami itp.

Tow. Jezierski zwrócił uwagę na wadliwie funkcjonujący transport międzyoperacyjny. Inni przodownicy pracy podali zobowiązania produkcyjne swoich działów pracy. Ob. Olejnik z Wydz. Budowy Okrętów zapowiedział przed terminowe założenie stępek pod pierwszy drobnicowiec, tow. Kotłowski założenie stępek pod statek typu „Lewant” i wodowanie 2 holowników, tow. Albecki z Wydz. remontowego — przedterminowe zakończenie remontu s/s „Panna Wodna”, a tow. Martyna w imieniu ślusarzy stoczniowych zapo-

wiedział, że do 1 maja wyremontują oni podłóżnik, zaoszczędzając przy tym ok. miliona zł.

Na zakończenie tow. Olejnik w imieniu robotników stoczniowych zgłosił apel do hutników — kto-

rzy wykonują zamówienia materiałowe dla stoczni, by przyspieszyli tempo ich realizacji. Apel ten spotkał się z poparciem wszystkich uczestników narady wytwórczej. (m)

Tablica „Rzeczywistych pelengów słońca” kapitana Jurjewa

Wykładowiec radzieckiej Morskiej Szkoły im. G. Siedowa kpt. Jurjew ułożył tablicę „Rzeczywistych pelengów słońca”. Mają one na celu uproszczenie metod obliczeń poprawek kompasu, co odgrywa dużą rolę w nawigacji. Już jesienią r. 1947 wzory tablic kpt. Jurjewa były rozpatrywane przez grupę fachowców. Stwierdzono wówczas, że wykazują one duże walory w stosunku do tablic już istniejących. W tablicach kpt. Jurjewa rzeczywisty peleng wybiera się bez interpolacji, co stanowi

to dotychczas warunek przy korzystaniu z innych tablic i często było źródłem omyłek. Dzięki pracy kpt. Jurjewa nie zachodzi obecnie konieczność obliczenia kąta nachylenia słońca.

W roku ub. tablice kpt. Jurjewa rozpatrywała inspekcja morską Ministerstwa Floty Radzieckiej. Zostały one zatwierdzone przez kierownika okrętami przy leningradzkiej Wyższej Szkole Morskiej. Tablice znajdują się obecnie w druku wydawniczym „Transport Morski”.

Ponad 232 miliony złotych zaoszczędziły cukrownie okręgu gdańskiego

Trzecia kampania cukrownicza na Wybrzeżu, przeprowadzona w końcu r. ub. przyniosła państwu poważne oszczędności. W każdej cukrowni oprócz powołanego z urzędu komisarza, działali również komisje oszczędnościowe, złożone przeważnie z robotników, którzy wykazali szczególne zainteresowanie pracą swojego zakładu.

Na długo przed kampanią, w okresie prac remontowych odbywały się systematycznie w okresach miesięcznych narady wytwórcze, na których omawiano przebieg robót przygotowawczych, oraz zaobserwowane niedociągnięcia. Robotnicy występowali z wnioskami o usprawnienie pracy, by przygotować fabryki do ciągłej, nieprzerwanej produkcji i za-



Załadunek cukru w porcie gdańskim

pewnie normalny jej przebieg podczas kampanii. Przede wszystkim chcieli robotnikom o uzyskanie jak największej wydajności pracy.

Zajęto się również przygotowaniem kadr zawodowych. Na kursach w Malborku przeszkolono wielu tzw. zmianowych i ich pomocników, wysyłano majstrów na kursy do innych okręgów. Np. gotowaczy, szkolono w cukrowni położonej w Miejskiej Górze.

We wrześniu i październiku w każdej cukrowni odbyły się zebrania przedkampanijne z udziałem załóg robotniczych. Były one obsługiwane przez kierownictwo techniczne Zjednoczenia Cukrowniczego. Na zebraniach tych ustalono od jakich czynników zależy powodzenie kampanii. Podkreślano, że czołowym zadaniem jest opanowanie wszystkich urządzeń fabrycznych dla osiągnięcia jak największego przerobu surowca w ciągu doby, pełne wykorzystanie surowca, oraz racjonalne użycie materiałów pomocniczych. Wszędzie zwracano uwagę na sprawę podniesienia dyscypliny pracy, właściwe rozstawienie sił roboczych i należytą organizację pracy.

W rezultacie tak gruntownych przygotowań uzyskano ogółem około 1/4 miliarda zł oszczędności w produkcji. W porównaniu z rokiem 1947 sprawność fabryk podniosła się o 20%, co pozwoliło na skrócenie czasu kampanii o 76,5

dni, przy czym przez zmniejszenie strat uzyskano dodatkowo 1600 ton cukru. Racjonalna gospodarka ciepłą przyniosła 11.790 ton oszczędności węgla. Ponadto wszystkie cukrownie razem zaoszczędziły 110.500 robotnikodni.

Dzięki sprawniej pracy i czynnej postawie załóg robotniczych, od pierwszego do ostatniego dnia kampanii przemysł cukrowniczy Zjednoczenia gdańskiego uzyskał olbrzymie oszczędności w wys. 232.247.000 zł, w czym robotnicy cukrowni woj. gdańskiego zaoszczędzili 145,5 mil. zł.

Mimo tak olbrzymich osiągnięć załogi robotnicze i kierownictwo techniczne cukrowni nie spoczęło na laurach. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że osiągnięcia te zobowiązują do dalszej wytyżonej pracy. Po zakończonej kampanii w każdej cukrowni zebrały się znowu narady wytwórcze dla podsumowania likwidacji „wąskich gardeł”, które jeszcze hamują produkcję. Wiele załóg robotniczych zobowiązało się podnieść jakość wykonywanych robót remontowych, by przyszła kampania 1949/50 roku dała jeszcze lepsze wyniki. (L. K.)

Port rybacki w Gdyni otrzyma ambulatorium Pożyteczna inicjatywa Morskiego Urzędu Zdrowia

W myśl wytycznych Ministerstwa Zdrowia o organizowaniu ambulatoriów fabrycznych, Morski Urząd Zdrowia wystąpił ostatnio z projektem utworzenia ambulatorium w porcie rybackim w Gdyni.

Na terenie portu rybackiego lub w jego najbliższym sąsiedztwie znajduje się 15 zakładów przetwórstwa rybnego i Stocznia Rybacka. Sielmem zakładów posiada już lekarzy fabrycznych, jednak 554 robotników w pozostałych dzielnicach przetwórczych nie korzysta z żadnej opieki sanitarnej i w zakresie higieny pracy. Ponadto na terenie portu gdyniejskiego pracuje 530 rybaków również nie objętych lecznictwem zakładowym.

Projektowane ambulatorium udzielałoby poza tym porad i leczyło pracowników portu rybackiego. Będą mogli korzystać z niego również robotnicy przedsiębiorstw, mieszczą-

cych się na terenie portu handlowego. W ten sposób iście osób, korzystających z opieki ambulatorium, wyniesie ok. 4.300 osób.

Jedną z najpilniejszych spraw jest poza tym sprawa pomocy rybakom w zakresie leczenia chorób zawodowych. Ponad 500 rybaków nie posiada pod tym względem żadnej opieki ambulatoryjnej, a tym samym jest jak często zdarza się poważne nęchilenia przeciw zasadom higieny pracy w tej dziedzinie.

Finansowania ambulatorium, jego wyposażenia, pokrycia wydatków rzeczowych i personalnych podejmie się Ministerstwo Zdrowia i przedsiębiorstwa, których pracownicy będą korzystali z opieki lekarskiej. Morski Urząd Zdrowia posiada już znaczna część potrzebnego meblowania ambulatorium i poczekalni. Istnieją jednak poważne

braki w wyposażeniu technicznym. Czas pracy lekarza przewidziano na 3 godziny przed południem i 2 po południu. Wieczorne godziny przyjęć są niemożliwe ze względu na to, że w tym czasie wracają z połowów rybacy i zdarza się najwiecej wypadków, wymagających udzielenia pierwszej pomocy tym, którzy zachorowali na morzu. Przy ambulatorium istnieje również możliwość stosowania światłolecznictwa i przeznaczono nawet na ten cel specjalne pomieszczenia.

W przyszłości ambulatorium to, jeśli zajdzie tego potrzeba, będzie można przekształcić na placówkę obsługującą wszystkich pracowników, zatrudnionych na terenie portu rybackiego.

DOKP Gdańsk przyspiesza dostawę przesyłek

Dla usprawnienia dostawy przesyłek ekspresowych i dro-

bnych tzw. pospiesznych - przyspieszonych DOKP Gdańsk wprowadza specjalny pociąg, składający się z ciągnika samochodowego i dwóch wagonów towarowych. Pierwsze próby, przeprowadzone na liniach gdańskich, dały doskonałe wyniki, wykazując olbrzymie zalety tego pociągu. Przy obciążeniu ładunkiem powyżej 35 ton rozwija on szybkość znacznie większą niż pociąg parowy i skracając czas podróży z 72 godzin do 10 w najbliższym czasie nastąpi uruchomienie kilku pociągów tego typu na linii Gdańsk — Bydgoszcz.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 26 II. 49

GDANSK	nes norw., Avenir fin., Alf dun., Wandia szw., Inge dun.
Strefa Wolna: Narwik pol., Mira fin., Ver-nant fin., Baltraffic bryt.	Nabr. Duńskie: Viking szw., Southern Island bryt., Olivia fin., Ly-ras grec., Hasten szw.
Kanał Portowy: Vica 2 szw., Ellensborg dun., Wilno pol., Poznań pol., Mathilda norw., Steller szw., Nider-holm fin., Hjalmar Wessel norw.	Nabr. Holenderskie: Bore 4 fin., Britta Christensen szw., Sto-no szw.
Dworzec Wiskany: Dela-tier alj., Marpesa grec.	Nabr. Francuskie: Cyg-nat panam.
Basen Górniczy: Zeus alj., Portsham szw., Reesland radz., Gud-vor norw., Avance dun., Paris dun., U.R. B. szw., Dankin dun., Gundvor Maersk dun.	Nabr. Pilotowe: Nils Sture szw.
Pomosty Wiskany: Fran-krig dun., Kornfield norw.	Nabr. Polskie: Mazury pol., Baltara bryt., Bre-chelle hol.
Aldag: Astera szw., Tu-na szw., Siedla dun., Emanuel dun., Freya szw., Ceine szw.	Nabr. Indyjskie: Witte fin., Auno Hun norw., Helrich Peters alj.
Helm — Kola radz.	Nabr. Norweskie: Dar-Pomorze pol.
GDYNIA	Nabr. Amerykańskie: Kilinski pol., Sven szw.
Nabr. Angielskie: Del-tra 2 pol., Island szw., Neptunia pol.	Nabr. Czechosłowackie: Sfarsto szw.
Nabr. Szwedzkie: Hez-	Nabr. Rumuńskie: Al-fa szw., Falken dun., Wista pol.
	Paged: Tulle Croyb bryt., Thelma fin., Ma-rina szw.
	Oksywie CPN: Turnia pol.

PORTY PRACUJĄ

DO PORTÓW POLSKICH ZAWIAJĄ NAJWIĘCEJ STATKÓW SKANDYNAWSKICH
Do portu gdańskiego w roku ub. 3.617 jednostek o łącznym tonażu 5.893.767 NRT. Z liczby tej największą część stanowiły jednostki pływające pod banderami państw skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii, a mianowicie 4294 o tonażu 3.446.185 NRT. Z powyższych cyfr wynika jak ważną rolę w życiu gospodarczym Państwa Skandynawskiego odgrywają porty polskie.

SIEŚĆ WIELBLAZDZIA I FOTELE DENNY-STYCZNE

Polski motorowiec „Oksywie” utrzymujący regularne połączenie ze szwedzkimi portami Gdynią, Gdynią, Szwecją, Danią, Wyrzeżą, Szwecją i Norwegią przy-byl dnia 24 bm. do Gdyni z ładunkiem 520 ton drobnicy.

Miedzy innymi statek przewoził sieć wiel-blazdzia i fotele dennystyczne.

SKÓRY I BAWELNA Z POLUDN. AMERYKI
Dnia 24 bm. do portu gdańskiego zawinął polski linowiec s/s „Kilinski”, przywożąc z portów Poludn. Ameryki ok. 5300 ton ładunku głównie bawełny i skór dla Polski i Czechosłowacji. Podkreślić należy, że wymiana towarowa między Polską a krajami Ameryki Łacińskiej zwiastuje Argentyn-

HISTORIA morskiej wyprawy powstańców w 1863 r.

Dnia 3 marca br. w sali koncertowej Grand Hotelu powtórzone zostanie interesujący odczyt znanego marynisty Janusza Stępowskiego pod t. „Wielcy ludzie rewolucji na tle morskiej wyprawy powstańców w 1863 r.”. Tematem odczytu jest omówienie wybitnej roli czołowych rewolucjonistów a mianowicie Karola Marksa, Aleksandra Herzena, Michała Bakunina, Józefa Mazziniego i innych w związku z wyprawą morską powstańców w 1863 r. z Londynu do Polagi celem dostarczenia broni, amunicji i zaopatrzenia wojennego partyzantom na Litwie. Dzięki źródłowemu o-

Nurkowie podnoszą swoje kwalifikacje w dziedzinie spawania pod wodą

W pierwszych dniach marca rozpoczyna się w Gdańsku kurs doszkalaćcy dla nurków, zatrudnio-

nych przy pracach podwodnych w naszych portach. Zapisują się oni z nową metodą cięcia i spawania pod wodą przy pomocy palników elektryczno-litowych. W pierwszych 2 turnusach 1-miesięcznych weźmie udział 26 nurków SPB, Ministerstwa Komunikacji i Przemysłu. Przedsiębi-swa Robot Czerpalnych Praktyczne zajęcia będą oni wykonywali w specjalnej komorze, wybudowanej na terenie Przedsiębiorstwa Robot Czerp. i Podwodnych. W przyszłym roku powstanie w Gdańsku centralny kurs szkolenia nurków.

Oświetlić molo rybackie w Gdyni

Na niedawno odbytej naradzie wytwórczej Przedsiębiorstwa Poł-łowów Dalekomorskich „Dalmor” robotnicy skarżyli się na niedostateczne oświetlenie mola rybackiego, które utrudnia racjonalny wyładunek i odprawę trawlerów. To samo daje się zauważyć na nabrzeżu obok Centrali Rybnej podczas odbioru wieczornego ryb z kutrów powracających z poło-

wów. Ważenie, należytą klasyfikacji i wycena ryb wymaga od osób odbierających ładunek bardzo dużo uwagi i szybkiej orientacji. Dla tego też praca persone-lu odbierającego nie może się odbywać w niedostatecznym oświetleniu. Wysłunięte przez pracowników „Dalmoru” uwagi zasługują na uwzględnienie.

Rozwój współpracy polsko-czechosłowackiej Robotnicy „Gottwaldowego Zawodu” budują dźwigi dla portu w Szczecinie

Przed kilku dniami w porcie szczecińskim ustawiono nowy portal wielkiego dźwigu dla przeładunków węglowych. Stał on na nowo zbudowanym nabrzeżu, które nosi nazwę „Kaszubskie-Wschodnie”. Już samo zbudowanie tego nabrzeża stanowi cieżbę polskich robotników i inżynierów, bowiem prace były wykonane w zadziwiająco szybkim tempie i ze szczególną dokładnością. Nabrzeże to należy do Centrali Węglowej i jest przeznaczone i przystosowane wyłącznie do przeładunków masowych, a przede wszystkim węgla. Zwane też jest po prostu — portem węglowym w Szczecinie.

Niedawno rzucone hasło — „port szczeciński portem nie tylko polskim ale i czeskim” — realizuje się w codziennej pracy, we wspólnym wysiłku. Część portu wydzielono wyłącznie dla Czechosłowacji. Czesi nie tylko korzystają z portu, lecz również pomagają przy jego odbudowie. Czeska Brygada Pracy — w przeważającej części członkowie KP Czechosłowacji — w ub. roku sumiennym wysiłkiem przyczyniła się do odbudowy portu. Podobnie na pełne uznanie zasłużyli junacy czescy, którzy wraz z naszą młodzieżą SP pracowali przez długi czas w Szczecinie.

Obecnie mamy nowe dowody zacieśniania się stosunków i więzi gospodarczych między Polską i Czechosłowacją. Dźwig zmontowany w porcie węglowym przybył bowiem do Szczecina z „Gottwaldowego Zawodu” w Brnie, gdzie był wykonany na podstawie projektów i rysunków polskich inżynierów. Części jego dostarczone koleją z Brna do Szczecina i na wyspie Gryficy robotnicy polscy i czescy wykonują roboty monta-

Wspólny wysiłek polskich i czeskich robotników jeszcze bardziej zacieśnia współpracę obu narodów i posłuży dalszemu rozwojowi ich gospodarki i dobrobytu.

Usprawnić pracę Rad Narodowych

wzmocnić akcję oszczędnościową — otoczyć opieką rybaków

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

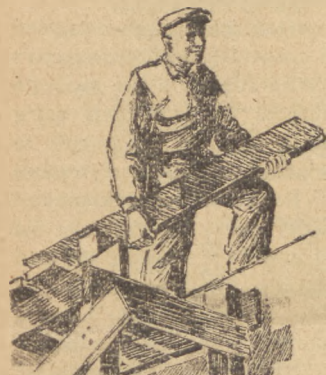
Na początku obrad dokonano wyboru 10 nowych radnych. M. in. w skład Rady weszli: tow. Witold Konopka — I-szy sekr. Komitetu Woj. PZPR w Gdańsku, tow. B. Hołód, ob. N. Kozłowski i tow. Zborowski. Przeprowadzono również zmiany w składzie Prezydium. Na miejsce ustępujących członków plenium Rady wybrało: tow. P. Stolarza z PZPR, ob. N. Kozłowskiego z SL oraz ob. I. Kamińskiego z PSL. Uzupełniono też skład Wydziału Wojewódzkiego, do którego Rada wybrała tow. tow. Wojsznisa, Skrzypka i Dobaja z PZPR oraz ob. Zubę z SL.

DZIAŁALNOŚĆ WRN W ROKU UBIEGŁYM

W dalszym ciągu obrad przewodniczący WRN tow. Duda-Dziwierz złożył sprawozdanie z konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych i Wojewodów w Radzie Państwa w dniach 28 i 29 stycznia br. oraz sprawozdanie z działalności Rady w roku ub. Referent w sprawozdaniu swym przedstawił działalność Prezydium Rady, Biura Prezydialnego i Inspektorów oraz poszczególnych komisji Rady. Przewodniczący pokreślił, że Woj. Rada Narodowa brała w

BUDUJEMY nowy Gdańsk

Wjeżdżając zaraz po wojnie w rumowiska Gdańska, wielu obecnych jego mieszkańców zapewne myślało, ileż to trzeba lat, ile wyżęzonego wysiłku dla przywrócenia miastu normalne



go wyglądu. Niektórzy nawet, widząc ogromnisze, pakowały po krótkim pobycie swoje manatki, by gdzieś indziej znaleźć dach nad głową i kawałek chleba.



Inaczej niewątpliwie zapatrzy wali się robotnicy budowlani, dla których zburzony Gdańsk „otworzył” szerokie możliwości pracy.

Prastare gmachy zabytkowe, domy mieszkalne, siedziby urzędów i instytucji opasły rusztowania. Robotnicy budowlani za czeli wznosić od nowa gmachy



dla urzędów i domy mieszkalne. Współzawodnictwo i planowa organizacja pracy, polegająca na skoordynowanym wysiłku ze spółowym murarzem, znacznie przyspieszyła odbudowę zwiędającego się z ruiny Gdańska. Dziś świeża cegła wzniesionych, bądź odremontowanych, budynków czerwieni się prawie na wszystkich ulicach miasta, zacierając o ludzi wspomnienia o dniach wojny i zniszczeń.

roku ub. czynny udział w rozwiązywaniu wszystkich ważnych zagadnień życia gospodarczego i społecznego Wybrzeża. Niestety, nie wszyscy radni wykazywali należytą aktywność z uwagi na zbytne zaabsorbowanie wieloma innymi obowiązkami. Świadczy o tym 66 proc. przeciętnej obecności na posiedzeniach plenarnych.

Następnie przewodniczący Rady, poseł Stefanski, złożył sprawozdanie z działalności Komisji Kontroli Społecznej. Referując jej pracę mówca podkreślił, że do zadań Komisji Kontroli Społecznej należy nie tylko wykrywanie nadużyć, na co członkowie Komisji dotychczas prze-ważnie zwracali uwagę, ale i kontrola nad wykonywaniem planów gospodarczych.

ZACIEŚNIĆ KONTAKT Z MASAMI

Po sprawozdaniach nastąpiła dyskusja, w której poruszono wiele ważnych zagadnień, jak rybołówstwo, mieszkanie dla pracowników portu, uaktywnienia działalności Komitetów Rodzicielskich, oraz szarmonizowania administracji trzech miast Wybrzeża. (Do poruszonych w dyskusji niektórych ważnych zagadnień jeszcze powrócimy i omówimy je osobno).

W imieniu klubu PZPR zabrał w dyskusji głos tow. Marczewski, który podkreślił dodatnie wyniki działalności WRN w roku ubiegłym. Praca Rady przyczyniła się do spopularyzowania roli rad narodowych wśród szerokiego mas społeczeństwa. Jest w terenie wiele dobrych rad, a jeszcze więcej dobrych radnych, którzy spopularyzowali idee Rad, doprowadzili do zbliżenia ich z masami. Tow. Marczewski podkreślił, iż głównym zadaniem Rad Narodowych jest wytworzenie organicznego związku mas robotniczo-chłopskich z władzą ludową, by Rady były wyrazicielem interesów mas pracujących i szkołą rządzenia i wychowania obywatelskiego.

MUSIMY WYGOSPODAROWAĆ WIELOMILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI

Omawiając najważniejsze zadania Woj. Rady Narodowej mówca podkreślił, że musi ona przyczynić się do ogólnonarodowej akcji oszczędzania. Rada Wojewódzka winna zorganizować, kierować i kontrolować akcją oszczędnościową we wszystkich gałęziach woj. gdańskiego. O tym, co może dać ta akcja na naszym terenie mówią przykłady z rybołówstwa morskiego. Wprowadzenie na kutrach, zamiast jedno-dniowych, dwudniowych rejsów da jedną trzecią oszczędności paliwa, zwiększy ilość godzin pracy produktywnej rybaka i podwoi ilość złowionej ryby. Usprawnienie zaopatrzenia statków „Dalmoru” może przynieść oszczędności, sięgające 100 milionów zł rocznie. Przykłady te mówią tylko o możliwościach na jednym odcinku pracy. Akcja oszczędnościowa we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej pozwoli wygospodarować olbrzymie sumy. Kończąc swoje wystąpienie tow. Marczewski podkreślił wielkie zadania w akcji oszczędnościowej rad zakładowych i załóg robotniczych.

RADY NARODOWE WINNY NAWIAZAĆ ŁĄCZNOŚĆ Z ORGANIZACJAMI MASOWYMI

W dalszej dyskusji głos zabrało

kilkunastu radnych. Ob. Gniazdowski, przedstawiciel klubu radnych SL przytoczył konkretne przykłady z powiatu kartuskiego, gdzie niektóre rady gminne są zbyt słabo powiązane z robotnikami i chłopami. Omówił on olbrzymie zadania gminnych rad narodowych na odcinku walki klasowej. Winny one utrzymywać stały kontakt z robotnikami, biedotą wiejską i chłopami mało i średnio rolnymi. Muszą poznać gruntownie ich potrzeby, czynić wszystko, by podnieść ich świadomość społeczną, podnieść stopę życia i wyzwoleć z ucisku bogaczy wiejskich. Zadania te wymagają uaktywnienia działalności Rad Narodowych, ich stałego, żywego kontaktu z masami ludowymi. Radny Spinek, również z klubu SL, podniósł w dyskusji sprawę wielu niedociągnięć w majątkach państwowych, powstających z winy administratorów, b. obszarników. Przytoczył on przykład składowania ziemniaków nieoczyszczonych z ziemi, co doprowadziło do ich zepsucia. Mówca poruszył również sprawę byłych karczemniemi, które mogą być wykorzystane obecnie na inne cele, jak np. na świetlice itp. Nad tymi budynkami należy rozciągnąć opiekę. Radny Jankowski w swym przemówieniu podkreślił, że poszczególne komisje rad narodowych powinny nawiązać łączność z radami zakładowymi, co przyczyni się do usprawnienia ich działalności.

Tow. Konopko, zgłaszając na zakończenie dyskusji wniosek o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań Przewodniczącego i Viceprzewodniczącego Woj. Rady Narodowej, podkreślił między innymi, że słusznym jest iż w dzielnicy tyle miejsca sprawie roli i treści działalności gminnych rad narodowych. Musi-

my wypracować takie formy pracy radnych, które ułatwią im bezpośrednią łączność z ludnością pracującą i jej masowymi organizacjami. Rosnąca aktywność robotników i chłopów pomoże nam w urzeczywistnieniu zadań Rad Narodowych.

OPIEKA NAD RYBAKAMI

Nawiązując do poruszonej w dyskusji sprawy rybołówstwa tow. Konopko stwierdził, że PZPR wypracuje program szerokiej pomocy rybakom we wszystkich dziedzinach ich działania. PZPR występuje do władz państwowych o opracowanie specjalnego, szeroko rozbudowanego, systemu opieki nad rybołówstwem, ze szczególnym uwzględnieniem członków załóg oraz drobnych i średnich rybaków.

Higienistka pracuje

Działwa robotnicza

winna korzystać z bezpłatnych kąpielisk

„Rozepnij kołnierzyk, rozpleć warkocz, pokaż ręce — brzmie bez znużenia w ciągu całego dnia przyjemny głos higienistki II Ośrodka Zdrowia ob. Marii Jankowskiej. Jesteśmy w IV klasie 11-letniej Szkoły przy ul. Siennickiej nr. 11, gdzie odbywa się przegląd czystości. 45 dziewcząt i chłopców w wieku 10 — 12 lat zbliża się po kolei do stołu, a ob. Jankowska z jednokrotną cierpliwością i macierzyńskim uśmiechem ogląda białiznę, szyję, uszy, ręce i włosy dzieci.

Rozplatają się jasne i ciemne warkoczki dziewcząt, a sprawne ręce higienistki szybko przetrzucają pasma włosów w poszukiwaniu insektów. Z chłopcami nie ma kłopotu. Wszyscy mają włosy krótko obcięte. Inspekcja nie wykazuje nie podejrzanego. Wielu z nich ma jednak brudne szyje, uszy i ręce, ale to nie wymaga specjalnych zabiegów — wystarczy przy troskliwej opiece rodziców mydło i woda.

Po dokonaniu przeglądu, który wykazał 10 proc. zawsze nia wśród dziewcząt, ob. Jankowska udziela rad, w jaki sposób dziewczęta mają czyścić swe głowy. Otrzymują one w tym celu proszek DDT.

Ob. Jankowska pracuje jako higienistka w wielu szkołach podstawowych i o stanie sanitarnym działu opowiada następująco:

„Na początku roku szkolnego było gorzej — mówi ona — mieliśmy przesyłkę 25% dzieci zaszczepionych, ale energiczna akcja i pogadanki, przeprowadzane z matkami, dały doskonałe wyniki. Dzieci, które miały insekty, po paru tygodniach można było stawiać za przykład innym pod względem czystości”.

„Są jednak jeszcze dzieci w dalszym ciągu zaniedbane. W przeważnej części pochodzą one z rodzin wielodzietnych, gdzie matka, zawałona pracą, nie ma czasu na zastosowanie przepisów, udzielanych przez higienistki. Sprawa ta powinna być znając Liga Kobiet i za pośrednictwem swych członkiń zorganizować przeglądy mieszkań, wygłaszać pogadanki i udzielać skutecznych rad.

Lekkomyślna - ale przytomna

Jak karnawał to zabawa — powiedziała sobie ob. Zofia Raczko, mieszkanka Wrzeszcza i udała się do znanego w Sopocie lokalu

nocnego. Nazwa „Kacik” tak zaprawiała ob. Zofię, że właśnie tu a nie gdzie indziej postanowiła spędzić noc karnawałową.

W czasie obfitej libacji często zmieniali się tancerze. Po niezliczonym boogie-woogie ob. Raczko udała się do garderoby celem doprowadzenia do porządku nieco dewastowanego maquillage. Otworzyła torebkę i ku swemu przerażeniu stwierdziła brak w niej wnętrzu dwóch zegarków damskich, złotej bransolety i obrączki.

Energiczna niewiasta nie poddała się rozpacz, lecz natychmiast zwróciła się o pomoc do funkcjonariuszy MO.

Milicjanci po krótkim poszukiwaniu znaleźli zaginione przedmioty u jednego ze współbiedniaków — Edmunda Rogosa, za mieszkałego w Orłowie. Przedmioty zwrócono właścicielce, a sprawę przekazano do Sądu Grodzkiego w Sopocie.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego SD w Gdańsku

W środę 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Skoniecznego plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego S. D. poświęcone

KONKURS Zespołów Amatorskich ZMP

Dnia 26 bm. o godz. 19.00 odbędzie się w Teatrze Miejskim w Wrzeszczu Konkurs Zespołów Amatorskich ZMP.

Do konkursu staną zespoły amatorskie Kół ZMP-owskich z Gdańska, Gdyni i Sopotu. JB

Ulgi kolejowe

dla pracowników dojeżdżających do swych rodzin

PKP wprowadziły ostatnio nową ulgę dla pracowników dojeżdżających raz w tygodniu do swej rodziny zamieszkałej w odległości do 150 kilometrów. Przejazd odbywa się za biletem pracowniczym powrotnym z zastosowaniem 33% zniżki.

Powyższe bilety wydawane są na podstawie zaświadczeń ważnych na okres 6 miesięcy. Formularze zaświadczeń do nabycia w kolejowych kasach biletowych.

Przetarg nieograniczony

W czwartek dnia 3 marca br., odbędzie się w Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku ul. Skotnicka 1a, o godz. 11, przetarg nieograniczony na:

I. Dostawę materiałów:

- 1.000.000 szt. kołków faszynowych, leśnych lub wiskowych, dług. 1 m. i 4-6 cm średnicy, loco bież Wistę na odcinku km 659-700, 886 (Biała Góra) względnie loco stacja kolejowa Toruń lub Włocławek — port.
- 3.500 m³ kamienia łamanego granitowego do brukowania budowli wodnych loco stacja kolej. Włocławek — port.
- 4.000 m³ kamienia łamanego (marutowego), loco brzeg Wistę na odcinku km 659-700.
- 1.000 m³ drzewek jałowcowych lub innych iglastych świeżych, dług. 2,5-4 m. loco brzeg Wistę pod Włocławkiem.
- 25.000 m³ faszyny wiskowej lub leśnej, loco brzeg Wistę km 659-813.

II. Wyreby faszyn i kołków.

- 40.000 m³ faszyn na odcinku Wistę P.Z.W. Toruń km. 751-784.
- 36.000 m³ faszyn na odcinku Wistę P.Z.W. Chełmno km 813-847,5.
- 25.000 m³ faszyn na odcinku Wistę P.Z.W. Tczew km 847,5-865.

Szczegółowe warunki przetargu i inne podkłady ofertowe, otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale Budowlanym Dyrekcji za opłatą 300 zł.

Zakładane oferty z napisem „Przetarg na dostawę i cięcie materiałów budowlanych, składających się z Kancelarii Dyrekcji najpóźniej do godz. 10 dnia 3. III. 49 r. załączając do oferty dowód wpłaty do Urzędu Skarbowego w Gdańsku, wadium w wys. 1% sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny, jak i unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Przedsiębiorstwa Państwowe i Spółdzielcze, mają pierwszeństwo w otrzymaniu dostawy materiałów jak i cięcia faszyn.

Ogłoszenie

Podając do wiadomości, że dla miasta Gdyni ustaliłem następujące godziny handlu i otwarcia sklepów oraz niektórych zakładów przemysłowych:

- 1) Wszystkie sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne winny być otwarte tylko w dni powszednie od godziny 9 do 19 bez przerwy obiadowej.
- 2) Sklepy ze sprzedażą towarów żywnościowych (a więc również piekarnie, wędliniarnie, mleczarnie i odcownie) wszystkich trzech sektorów winny być otwarte we wszystkie dni powszednie bez przerwy obiadowej od godziny 7 do 19.
- 3) Sklepy te (za wyjątkiem wielobranżowych domów towarowych) oraz kwiaciarnie winny być czynne w niedziele i święta od godziny 8 do 11.
- 4) Budki i kioski, w których sprzedaje się napoje chłodzące i słodzone winny być otwarte od godziny 7 do 21 we wszystkie dni tygodnia.
- 5) Przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego jak: restauracje, bary, bufety, pasztecarnie, piwiarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, herbaciarnie i jadłodajnie mogą być otwarte we wszystkie dni tygodnia od godziny 7 do 22.
- 6) W czasie od 19 do 23 grudnia włącznie oraz w czasie od Wielkiego Piątki do Wielkiego Piątku zezwala się w dni powszednie na przedłużenie czasu sprzedaży towarów i otwarcie sklepów jak następuje:
 - a) sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne od godziny 8 do 20,
 - b) sklepy spożywcze od 7 do 21.
 - c) zakłady fryzjerskie i kalotechniczne od 8 do 20.

W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy, sklepy mogą być otwarte od godziny 13 do 18. W Wigilię Bożego Narodzenia oraz Wielką Sobotę sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne i kalotechniczne mogą być otwarte tylko do godziny 18-tej.

Powyższe obowiązują z dniem ogłoszenia.

Gdynia, dnia 21. lutego 1949 r.

PREZYDENT MIASTA GDYNI

3 miliony złotych rocznie zaoszczędzą pracownicy Urzędu Telefonicznego w Gdyni

Na ostatniej naradzie wytwórczej pracowników Rej. Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Gdyni przedyskutowano między innymi zagadnienie racjonalnej organizacji pracy i zużycia materiałów.

Po dyskusji uchwalono szereg wniosków, dotyczących organizacji pracy i jej wydajności, których realizacja pozwoli zaoszczędzić do 3 milionów zł., w roku bieżącym.

Uczestnicy narady, rozwijając ruch współzawodnictwa i pragnąc uczcić zbliżające się Święto Robotnicze postanowili uruchomić przed terminem, sposobem gospodarczym, dalszych 400 numerów 5-go tysiąca abonentów w Gdyni.

CHROŹNY DZIECI przed wypadkami samochodowymi

W Gdańsku—Oruni, na ul. Robotniczej, taksówka Nr 6, prowadzona przez Albina Małoniewicza, zam. we Wrzeszczu, przy ul. Grażyny 4, najechała na 7-letniego chłopca Erysarda Świętka, zam. w Oruni przy ul. Jedności Robotniczej 37. Ciężko rannego chłopca przewieziono do Akademii Lekarskiej.

Na ul. Kościuszki we Wrzeszczu samochód ciężarowy, prowadzony przez Jana Szymańskiego, zam. we Wrzeszczu przy ul. Chrobrego 7 najechał na 8-letniego chłopca Tomasza Rawińskiego, zam. we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki 30. Ofiarę wypadku przewieziono również do Akademii Lekarskiej.

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

(d)

Za 3 lata zlikwidujemy całkowicie analfabetyzm

Jeszcze 60 tysięcy mieszkańców woj. gdańskiego nie umie czytać i pisać

Państwo nasze przystąpiło do całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu. Do 1951 r. nie powinno być w całym kraju ani jednego analfabety. Na akcję tę przewidziana jest suma ponad 5 miliardów zł. Z tego rocznie Skarb Państwa będzie pokrywał 990 mil. zł, samorząd 252 mil. zł, KCZZ 160 mil. zł. Zw. Zawod. Robotników Rolnych 8 mil. zł, przed siebiorstwa sektora prywatnego 100 mil. zł, a 100 milionów zł. społeczeństwo w ramach akcji zbiorowej na święto oświaty.

Według pobieżnych obliczeń Ministerstwa Oświaty w woj. gdańskim znajduje się ponad 60 tys. analfabetów, z czego połowę stanowią ludzie powyżej 45 lat. Kuratorium okręgu szkolnego zajęło się już walką z analfabetyzmem i swe wysiłki skierowało przede wszystkim na szkolenie ludzi w wieku od 18 do 45 lat. Całkowicie zlikwidowanie analfabetyzmu w woj. gdańskim przewidziano w przeciągu 3 lat. Projektuje się w tym celu zorganizowanie 700 pięciu miesięcznych kursów rocznie, w których może uczestniczyć 8 do 12 tys. osób. Koszt jednego kursu wyniesie około 40-tu tys. zł.

Dotychczasowa akcja szkoleniowa nie dała narazie odpowiednich wyników. O ile chodzi o zespół miast Wybrzeża, trzeba przyznać, że nie wiele zrobiono. W Gdańsku prowadzony jest za ledwie jeden kurs, a zarejestrowano tu tylko 420 analfabetów. Sopot pozabawiony jest zupełnie takich kursów. W Gdyni uruchomiono natomiast 7 kursów.

O wiele żywiej przeprowadzana jest akcja zwalczania analfabetyzmu na wsi. W bieżącym roku szkolnym uruchomiono 154 kursy państwowe, które przeszkolą ponad 3,5 tys. osób. Mały udział w akcji biorą czynnicy społeczni i samorządowi, które dysponują za ledwie 20-ma kursami z 300 słuchaczami.

Liczba zarejestrowanych analfabetów osiągnęła cyfrę 8.075. W porównaniu z obliczeniami Ministerstwa Oświaty stanowi to nieznaczny ułamek. Wiadomym jest, że analfabeci uchyłają się od dobrowolnej rejestracji i dlatego trzeba ich wyszukiwać w terenie. W dotychczasowej akcji rejestracyjnej brało udział wyłącznie nauczycielstwo, natomiast czynnik społeczny zawiodł na całej linii. Związki Zawodowe meldowały, że na terenie zakładów pracy nie ma analfabetów. Praktyka wykazała jednak co innego. Przeprowadzono m. in. niespodzianie kilkuminutowe egzaminy, w czasie których robotnik musiał napisać dwa zdania, a poza tym przeczytać coś z gazety i w ten sposób wykryto dużo robotników nie umiejących czytać ani pisać. Sprawa ujawnienia i rejestracji analfabetów nie została właściwie

rozwiązana i wymaga dalszych wysiłków.

Kursy dla analfabetów trwają 5 miesięcy. Program ich obejmuje oprócz nauki czytania i pisania zagadnienia Polki Współczesnej. Tygodniowo przeznaczają się na szkolenie 12 godzin, w tym 2 godziny poświęca się na świetlicę. Uczestnicy kursu korzystają z bezpłatnej nauki, podręczników a nawet przydzielane są im zeszyty. Po zakończeniu kursów absolwenci kontrolowani są przez inspektorów szkolnych i otrzymują zaświadczenia.

Absolwenci po zakończeniu kursu są i nadal otaczani opieką Kuratorium. W przeci-

wnym bowiem razie po kilku latach zapomnieliby napewno czytać i pisać. W przyszłym roku szkolnym Kuratorium projektuje utworzenie 150 zespołów dobrego planowego czytania oraz samokształcenia.

Istnieją jednakże poważne trudności w organizowaniu kursów. Odczuwa się przede wszystkim brak odpowiednich książek. Obecnie opracowywane są różne dzieła literatury polskiej w stylizacji przystosowanej dla człowieka, który wrzesniu br. ukaże się ponadto specjalnym miesięcznik dla nauczycieli się dopiero czytać. Akcja zwalczania analfabetyzmu posuwa się narazie

dość wolno naprzód. Niejednokrotnie słuchacze wykazują tak małe zainteresowanie, że trzeba rozpocząć kursy likwidować, jak np. w Lęborku. Dlatego też obecnie Ministerstwo Oświaty przygotowuje odpowiedni dekret o przynależności do kursów analfabetów. Ustawa przewiduje kary nie tylko dla uchyłających się od nauki analfabetów, ale także i dla tych osób, które obowiązane są zgłaszać na kursa nie umiejących czytać i pisać.

Wydanie podobnej ustawy stało się palącą kwestią. Plan walki z analfabetyzmem nie może zawieść. (Lem)

Wokół Antarktydy

Nauka radziecka zastrzega ZSRR

decydujący głos w sprawie nowo odkrytego kontynentu

Gazety moskiewskie zamieściły ostatnio obszernie sprawozdania z posiedzenia Tow. Geograficznego ZSRR w Moskwie, poświęconego sprawie Antarktydy.

Na zebraniu wygłosił referat Prezydent Towarzystwa Geograficznego, członek Akademii Nauk ZSRR L. Berg, który powiedział m. in., że kontynent antarktyczny, którego rozmiary przekraczają terytorium Europy, kryje w swej głębi niezwykle bogate złoża mineralne. Istnieje prawdopodobieństwo, że znajdują się tam rudy uranowe. Poprzez Antarktydę prowadzi najkrótsze drogi komunikacji lotniczej, łączące trzy zaludnione kontynenty półkuli południowej: Afrykę, Australię i Amerykę Południową. Wreszcie Antarktyda jest terenem ważnych obserwacji meteorologicznych. Kontynent ten ma więc poważne znaczenie międzynarodowe.

Na uwagę zasługuje fakt — oświadczył dalej referent — że rokowania na temat Antarktydy mają charakter zakulisowy. Jak dotąd — odbywają się bez udziału ZSRR, chociaż Związek Radziecki ma w każdym razie nie mniejsze prawa do odkrytej przez Rosjan Antarktydy, niż na przykład Francja, pretendująca do suwerenności nad ziemią Adeli na tej podstawie, że ziemię tę odkrył podróżnik francuski Dumont-Durville. Ale już 20 lat przed Dumont-Durville'm podróżnicy rosyjscy Bellingshausen i Łazariew po raz pierwszy dowiedli błędności panującego przekonania, że za południowym kregiem polarnym nie ma ziemi. Odkryli bowiem istnienie Antarktydy.

Omawiając szczegółowo historię badań w Antarktydzie, Berg nadmieniał, że cały szereg ziem i wysp w tym rejonie odkryli badacze rosyjscy i ochrzczili nazwami rosyjskimi. Żeglarze rosyjscy Bellingshausen i Łazariew już w roku 1819—1821 opłynęli kontynent antarktyczny, przybliżyli do jego brzegu i 22 stycznia 1821 r. odkryli wyspę Piotra I, Ziemię Aleksandra I, wyspy Traversee i

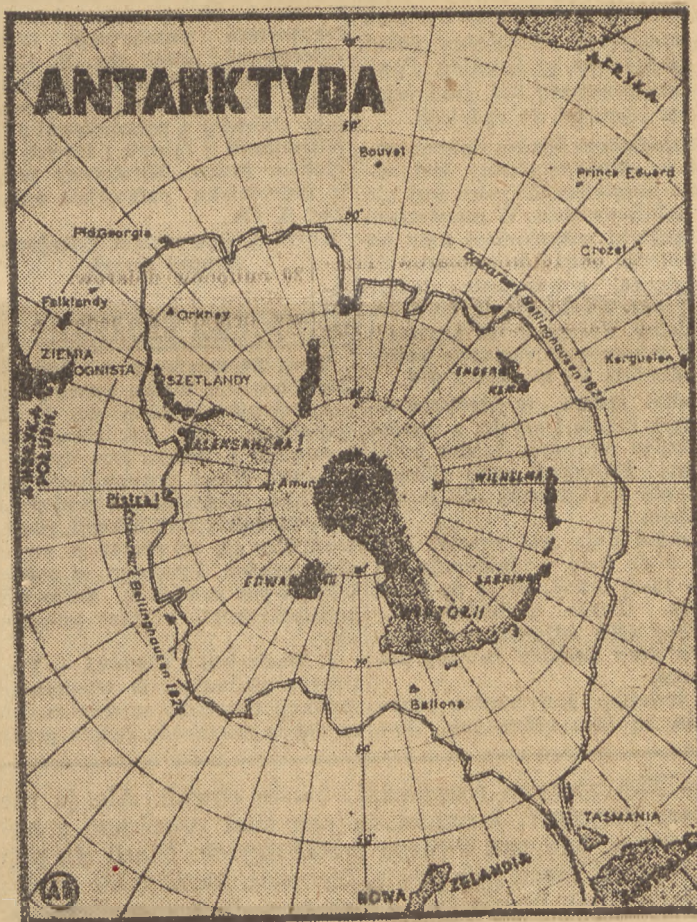
inne. W uznaniu zasługi żeglarzy rosyjskich jedno z południowych mórz polarnych otrzymało nazwę Morza Bellingshausena.

Po pierwszej wojnie światowej Anglia, Francja, Norwegia, Chile i Argentyna, zaczęły w drodze aktów jednostronnych rościć sobie pretensje do tych lub innych obszarów kontynentu antarktycznego.

W r. 1931 i r. 1939 Norwegia proklamowała wyspę Piotra I jako swoją własność i „przyłączyła” obszar między odcinkami australijskim a angielskim. 27-go stycznia 1939 roku rząd radziecki oświadczył Norwegii, że nie może

tego aktu Norwegii uznać za prawomocny i uważa za niezbędne zastrzec sobie powzięcie stanowiska odnośnie przynależności państwowej obszaru, odkrytego przez żeglarza rosyjskiego Bellingshausena.

Należy zaznaczyć — oświadczył referent — że zajęcie stanowiska w sprawie Antarktydy zastrzegły sobie jednocześnie Stany Zjednoczone. Kwestia Antarktydy pozostaje więc nadal otwartą. Społeczeństwo radzieckie i radziecka nauka nie mogą zlekceważyć znaczenia Antarktydy i zapomnieć o prawach i interesach ZSRR w odniesieniu do tych terenów.



Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

Od jednolitego frontu do jedności organicznej

4 i pół lat istnienia Polski jako państwa demokracji ludowej, to okres olbrzymich wysiłków i trudów, ciężkich zmagani i walk. Polska klasa robotnicza objęła władzę w warunkach trwającej jeszcze wojny i pierwszym jej zadaniem było zorganizowanie ludowego Wojska Polskiego, doprowadzenie do zwycięskiego końca wojny z faszyzmem hitlerowskim. Trzeba było jednocześnie tworzyć nowy aparat władzy państwowej, realizować reformy społeczne, które władzy politycznej ludu dały podstawy ekonomiczne, trzeba było zasiedlić i zagospodarować Ziemię Odkryskane.

„Wielkie te zadania wykonane zostały w ostrej walce klasowej z elementami obszarniczo-kapitalistycznej reakcji. Terror, sabotaż, zbrojne podziemie, miały na celu rozbić i zniszczyć siły, jeszcze nie we wszystkich ogniwach okrzepłej, władzy ludowej”. (Bierut).

W okresie tym największy ciężar zadań brała na siebie PPR, która, kierując się marksistowsko-leninowską ideologią, umiała wytyczyć kierunek rozwoju Polski Ludowej, a zapewniwszy klasie robotniczej kierowniczą rolę w narodzie, potrafiła mobilizować siły dla realizacji postawionych zadań i łamać opór wroga klasowego.

Podstawą władzy ludowej w Polsce był jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski.

PPS, stanowiący od początku na gruncie jednolitego frontu, spełniła pożyteczną rolę współbudowniczą Polski Ludowej, ale w okresie tym nie mogła odegrać do końca roli rewolucyjnej. Obciążenia drobnomieszczańskie i pozostałości dawnego oportunizmu utrudniały wielu poprosomcom zrozumienie rewolucyjnego charakteru zdobycia władzy. Tym niemniej PPS jako całość rozumiała konieczność utrwalenia władzy ludu i wraz z PPR i radykalnym ruchem chłopskim realizowała reformy społeczne, budowała ustrój demokracji ludowej. W okresie Referendum i wyborów PPS odegrała pozytywną rolę w organizowaniu zwycięstwa sił demokracji ludowej.

Jednolity front zacieśniał się w tych wielkich bitwach klasowych, utrzymywał w codziennej pracy umacniał w działalności obu partii, kształtujących nowe życie w Polsce.

Ale utrzymywał się przede wszystkim i krzepł w ostrej walce ideologicznej. W PPS tkwił bowiem wielu ludzi wahających się, a także wielu wnoszących elementy przedwojennego PPS-owskiego oportunizmu i nacjonalizmu. Wróg klasowy wykorzystywał te momenty, nie rezygnował z walki na płaszczyźnie ideologicznej. Pod jego naciskiem pojawiały się w PPS i występowały raz słabiej, to znów mocniej teorie „dwóch fortepianów”, „złotego środka”, „języczka u wagi” itd. Agenci WRN-u wnosili w szeregi PPS nastroje antyjednolitofrontowe, antypeperowskie, antyradzieckie.

Wszystkie te przeszkody zostały, w poważnej mierze dzięki nieugiętej walce PPR o prawidłową linię rozwoju polskiego ruchu robotniczego, przełamane. Lewicowy trzon kierownictwa PPS, usunawszy elementy prawicowe od kierowania partią, wspólnie z całą rewolucyjną lewicą partyjną, po wielkiej akcji oczyszczenia szeregów partyjnych, zdołał przygotować olbrzymią większość masy członkowskiej do pełnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. PPR zdecydowanie rozprawiła się z odchyleniem nacjonalistycznym i prawicowym, jakie pojawiło się w części jej kierownictwa i wyszła z tej próby jeszcze bardziej zahartowana i wzmocniona ideologicznie.

Dojrzał moment zjednoczenia. Był on rezultatem wielkiej i trudnej walki prowadzonej od początku przede wszystkim przez PPR.

Na Kongresie Zjednoczeniowym mówił tow. Cyraniewicz: „Wiemy bardzo dobrze, że nie potrafiliśmy nigdy dojść do zjednoczenia klasy robotniczej, gdyby nie postawa PPR. Tej partii, która wzięła na siebie w pierwszym okresie niepodległości cały ciężar budowania Polski Ludowej, a w latach następnych dźwigała tego ciężaru znacznie cięższe niż jakakolwiek inna grupa polityczna w Polsce. Tej partii, która wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za losy polskiej rewolucji i nie zawahała się ani przez chwilę. Bez współpracy PPR, bez właściwego klimatu jednolitości, którą PPR stwarzała wokół jednolitego frontu, bez jej nieugiętej walki o tę jednolitość przeciwko własnym sekcjom i urogom rozbiłaczom — nie święciłobyśmy dziś dnia zjednoczenia”.

UJAWNienie ISTOTNEJ ROLI NACJONALIZMU POLSKIEGO, KTÓRY BYŁ I JEST NARZĘDZIEM KLAS WYZYSKujących I KTÓREGO POLITYKA ZMIERZA DO PODWAŻENIA SUWERENNOŚCI NARODOWEJ. PRZEKONAŁO NAJSZERZSZE MASY PRACUJĄCE, ŻE PRAWDZIWIY I SZCZERY PATRYOTYZM JEST NIEODŁĄCZNY OD SOLIDARNOŚCI Z MIĘDZYNARODOWYMI SIŁAMI POSTĘPU — NIEODŁĄCZNY OD INTERNACJONALIZMU.

(Z deklaracji ideowej PZPR)

Hodowla należy do kobiet

mówi tow. Jamrozińska

wybitna hodowczyni z powiatu lęborskiego

remu ta przestrzeń ziemi „leżała wygodnie” w stosunku do jego za grody i który tak długo kołatał i próbował wszędzie swych wpływów, aż rozmaite komisje i ten ogródek Jamrozińskim odebrały. Dziś Jamrozińscy nie są nawet małorolni — są właścicielami bezrolni, a trochę trawy dla swoich świńek zbiera Jamrozińska po rowach i młodkach za zgodą właścicieli i za obietnicę dostarczenia prosiąt.

DZIŚ... CZASY NASTAJĄ

INNE

Jamrozińscy nie narzekają i nie „pomstują”. Tow. Jamrozińska rozumie, że w początkowym okresie naszej gospodarki pojawiło się wiele osób niepowołanych, co więcej, wręcz wrogich, którym należało na podważeniu zaufania biedoty wiejskiej do ludowego rządu i któryzy dlatego wywracali kark że rządowe zarządzanie na opak i wykonywali je jedynie własnym zyskiem. „Dziś czasy nastają inne, dziś pomsuwanu już tych wszystkich, którzy chcieli tylko szkodzić; dziś spotykają ich zasłużone kary”.

Zagospodarowanie się w Nowej Wsi nie przyszło Jamrozińskim łatwo. Bieda aż pilszczała — nie wiadomo od czego zacząć. Jamro-

tuczni i oczywiście... 4-krotna matka liczego potomstwa, którą za 5-tych razem czeka chłuba, pobicie własnych dotychczasowych rekordów.

„Świnie nie wystarczy ułożyć w chlewie i dawać im żarcie — mówi tow. Jamrozińska. — O nierogaciznę trzeba troskliwie dbać i zapewniać jej najlepsze warunki. Czysty chlew, właściwa pasza, no i — ...troskliwa ręka.

Ponadto o sobie muszę powiedzieć — opowiada dalej — że ilekroć moja locha się prosi, ja przez 3 doby przebywam w chlewie. Trzeba pilnować, by prosięta nie zostały przynięcone i by wszystkie ssaly. Maciora jest przecieź chora, więc i jej trzeba doglądać. Ostatnim razem, w dzień po oprosieniu, około uszu maciory zaczęły występować sine plamy. Trzeba było natychmiast pomóc. Wzięłam szybko octu, całą maciorę skropiłam i zaczęłam mocno rozcierać, zwłaszcza miejsca, pokryte plamami. Tak mi się zdaje — kończy tow. Jamrozińska — że dzięki temu uratowałam moją maciorę. Z tego miotu, który teraz będzie zachowywał sobie do chowu następną maciorę. Wyrosnąć ona do czasu, gdy obecna będzie już zdolna tylko na mięso”.

NA WSZYSTKO MOŻNA

ZNALEZĆ CZAS

Tow. Jamrozińska jest wzorową gospodynią na swojej skrom-

nej gospodarce, ale niemniej wzorową pracownicą społeczną. Organizowała przy pomocy instruktorów gminne i gromadzkie Koła Gospodyń Wiejskich, zasiada w Gminnej Radzie, nie brak jej w zarządzie spółdzielni. Bez Jamrozińskiej nie ma kursu, szkolenia ani żadnych uchwał, dotyczących życia wsi. Jamrozińska chętnie uczestniczy w pracy partyjnej — wie, że ta praca jest podstawą rozwoju wsi. Teraz tow. Jamrozińska promieniuje, gdy mówi o akcji:

„Długo czekaliśmy na taką pomoc — mówi — i wiele ona przyniesie pożytku. Nie bójcie się w mieście — mięsa niedługo będzie w bród. Trzeba jednak o korzyściach hodowli mówić nie tylko chłopom na zebraniach. Hodowla należy do kobiet i trzeba je uświadomić, jakie zyski ona przynosi.

My w swojej wsi już to robimy”.

Tow. Jamrozińska postara się napewno, by w jej gminie całą akcję hodowlaną przyspieszyć. Zre-sztą najlepszą zachętą i reklamą jest jej własny dorobek i sukcesy. Z miłą i dzielną gospodynią zgęnamy się w przekonaniu, że w Nowej Wsi sprawy hodowlane zajmą należne miejsce w gospodarce wiejskiej.

Wszystkim innym wsiom nasze go województwa i kraju należy tylko życzyć, by w każdej znalazła się taka „Jamrozińska”.

(hace)

Nowa Wieś w pow. lęborskim jest nie tylko nowa, ale i duża i czysta. Wzdłuż nie jednej, ale kilkunastu ulic tej osady stoi prawie 200 zabudowań, jasnych i przestronnych. W przedwiosennym słońcu czerwienią się dachy domów mieszkalnych, lśnią szyby w obszernych pomieszczeniach spółdzielni gminnej.

Długa, główna ulica, młody chłopak pedził sporego wieprzaka. Coby nie miał wiedzieć, gdzie mieszka Jamrozińska — odpowiada na nasze pytanie — przecież od niej kupiliśmy naszego wieprzaka. O zaraz, 3—4 dom na lewo, głęboko w obejściu.

Tuż przed drzwiami wskazanego domu mijamy wiejską gospodynię.

„Jamrozińska? — oczywiście, to tu, środkowe drzwi. Zdaleka musicie być, że nie wiecie gdzie mieszka nasza prezesa. Nietylko w gromadzie; w gminie całej znają ją wszyscy. Przecież — wyjaśnia dalej — kogo się poradzić, kogo zapytać o kursy gospodarskie, u kogo wziąć flance, a przede wszystkim, od kogo by cała gmina kupowała prosiaki, jak nie od Jamrozińskiej? Jamrozińska ma szczęśliwą rękę i wszystkie od niej kupione prosiaki dobrze się chowają. Ja sama — kupiłam od niej wieprzaka i świnkę, która już niedługo się oprosi. Myślę, że jeżeli locha Jamrozińskiej może mieć 15 prosiąt, to moja maciora też nie powinna mieć ożej 10-ciu.

OD ZASTAWIONEJ OBRACZKI DO WZOROWEJ CHLEWNI

Gdy w małym, ciepłym, pokoju skromnego mieszkańca rozma-

Chychła Szymura i Kasperczak będą walczyć w Gdańsku przeciwko Węgom

Dowiadujemy się, że kpt. Derda zapewnił udział Chychły na mecz z Węgrami w Gdańsku. Udział tego zawodnika niewątpliwie wzmocni skład Polski i zwiększy atrakcyjność spotkania. Poza tym należy spodziewać się udziału Kasperczaka i Szymury. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po meczu wrocławskim.

Jak wiadomo, reprezentacja Polski po rozegraniu spotkań z Węgrami wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie rozegra 3 mecze. Pierwsze spotkanie odbędzie się 6 marca i kpt. Derda słusznie zresztą nie chce przemieszczać swych zawodników. (r)

Na horyzoncie

Tajemnice kalkulacji

Od niedawna stałem się mieszkancem Wybrzeża. Wybierając się do Warszawy chciałem zabrać dla znajomych jakiś podarek. O wybór naturalnie nie było trudno, Wybrzeże słynie przecież ze swych ryb i konserw rybnych.

Kupiłem więc 3 pudełka szprotów w oliwie po 340 zł każde i z góry cieszyłem się, że zainwestuję tym prezencjkiem znajomych.

Kiedy znalazłem się w Warszawie, mimowolnie zatrzymałem się przed witryną spółdzielczego sklepu, w której leżały puszki z gdańskimi szprotkami. O mało nie zemlelałem; taka sama puszka, jaką niosem w prezencie dla przyjaciół, tam w Warszawie kosztuje nie mniej niż więcej tylko 280 zł, a więc o 30 zł taniej niż na Wybrzeżu.

Radość, z jaką przygotowywałem podarek dla znajomych, przysła. Na co było więc przeszło 300 km szprotki w oliwie, gdy mogłem je otrzymać na miejscu i to o 30 zł na puszkę taniej?

Wyjaśnił mi to jednak przyjaciel, który zapewnił, że konserwy są produkowane w Warszawie, a że względu na przewóz do Gdańska lub Gdyni muszą naturalnie drożej kosztować. Może ma rację... Lent.

Zbliża się termin wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa

W redakcji „Trybuny Ludu” odbyła się w środę konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli „Rudeho Prava”, GUKF-u, PZKOl-u oraz „Trybuny Ludu”, na której omawiano sprawy, związane z organizacją międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Współorganizatorami tego rocznego wyścigu są: „Trybuna Ludu”, RSW „Prasa” i PZKOl, na stronie polskiej, w Czechosłowacji zaś „Rude Pravo” i COS. Cel wyścigu jest podwójny: sportowy — propa-

gowanie kolarstwa; polityczny — upamiętnienie historycznych dat: 9 maja — Święto Zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, 5 maja — oswobodzenie Pragi przez Armię Radziecką i 1 maja — Święto Pracy.

Do udziału w wyścigu zaproszonych zostało 13 państw. Trasa wyścigu została częściowo zmieniona na terenie Polski, mianowicie: etap C — strawa — Katowice będzie biegł nie, jak projektowano u początku, przez Oświęcim, lecz przez Raciborz. Ogółem trasa

będzie się składać z 8-miu etapów, łącznej długości 1.262 km. z tego cztery etapy w Czechosłowacji i cztery w Polsce. W Ostrawie nastąpi jednodniowy odpoczynek.

Główną nagrodą wyścigu będzie nagroda przechodnia, ufundowana wspólnie przez „Rude Pravo” i „Trybuna Ludu”. Zdobędzie ją państwo, którego drużyna wygra wyścig 3 razy pod rząd lub też 5-krotnie nie po kolei. Zniesiono finisze lotne między etapowe, natomiast nagrody etapowe pozostały nadal.

Termin zgłoszeń do zawodów upływa w dniu 5 kwietnia, wszyscy zaś uczestnicy wyścigu obowiązani są dostarczyć dokumenty, potrzebne do wyrobienia paszportów nie później, niż 8.IV.

W tym roku wyścigowi towarzyszyć będą dwie radiostacje, zainstalowane w autach, które będą informowały publiczność na trasie o przebiegu wyścigu. Na zakończenie zawodów organizatorzy projektują rozegranie na stadionie W.P. atrakcyjnego meczu piłki rowerowej, między mistrzem świata w tej dziedzinie sportu — Czechosłowacją i Polską.

Dlaczego do godziny 1-szej w nocy?

W miejscowej prasie ukazała się notatka zapowiadająca organizowanie pierwszego kroku bokserkiego w Gdańsku przez ZS „Gwardia”. Należy z uznaniem przywitać tę inicjatywę, która niewątpliwie wyłoni nam nowe talenty bokserkie i przyczyni się do popularyzacji pięściarstwa.

Z drugiej strony zaskoczyła nas wzmianka o tym, że ze względu na liczny udział zawodników (ok. 100) zawody eliminacyjne w pierwszym dniu będą trwać do 1-szej w nocy. Czy takie postawienie sprawy nie mija się z celem? Przecież dążymy do umasowienia sportu, a trudno wymagać, by osiągnięto ten cel o godz. 1-szej w nocy. Niezależnie od tego do pierwszego kroku bokserkiego zgłaszają się na ogół zawodnicy młodzi, których pierwszy oficjalny występ na ringu chcieliby oglądać rodzice i ich koledzy, ale nie o 1-szej w nocy.

Nowe talenty na zawodach lekkoatletycznych w ZSRR

W Leningradzie, Odessie i innych miastach ZSRR odbyły się zimowe lekkoatletyczne zawody młodzieży szkolnej, na których wyłoniło się wiele talentów.

15-letnia Nikitina (Leningrad) przebiegła 60 m w czasie 8,0 sek., a 60 m ppł. w 13,1 sek. Doskonalej czas na 100 m uzyskała jej rodak Aleksiejewa — 11,8 sek. We Lwowie 15-letnia Tonchoszkurowa skoczyła 1,35 m wwyż i 5,03 m w dal. W Rostowie również 15-letni sportowiec Zajdenwarg, uprawiający lekkoatletykę od niedawna, skoczył w dal z miejsc 3,04 m.

Co na to Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej? (R)

Drobny i Cernik startują w Egipcie

PRAGA. Drobny i Cernik wyjeżdżają w sobotę do Kairu na mistrzostwa tenisowe Egiptu, które odbędą się w czasie od 3 — 13 marca. Po mistrzostwach Drobny i Cernik rozegrają międzynarodowe spotkanie w Aleksandrii.

Nasi czytelnicy piszą

Chłop ze Sztumu wypoczywa w sanatorium w Krynicy

Tow. Longin Gacyk, członek Zw. Samp. Chłop. w Sztumie, skierowany został przez Związek na miesięczny bezpłatny pobyt do sanatorium w Krynicy. Ponieważ zamieszczamy list, jaki napisał on stamtąd do redakcji.

„Zajechałem bardzo dobrze, podróż w obydwie strony jest zupełnie bezpłatna. Krynica jest piękną miejscowością. W sanatorium pielęgniarki natychmiast dały mi odpowiedni pokój, wykąpałem się w łazience, a następnie doktor badał mnie troskliwie chyba przez 2 godziny. Przepisał mi kąpiele i wody mineralne. Następne badanie odbędzie się za cztery dni.

Posiłki jadłem w stołówce — jest tam ładnie i czysto, a wszystko bardzo smaczne. Doktor pytał czy mam przepisane jakieś leki, śniadanie lub kolację, ale ja nie chciałem.

Rozkład dnia jest prosty. Od godz. 8 do 9-ej — śniadanie, od 13 do 15-ej obiad, od 18 do 19-ej kolacja. Często zachodzimy do świetlicy albo odbywamy wycieczki w góry Beskidy kolejką powietrzną.

W świetlicy jest bardzo przyjemnie, są tam różne gry. Wy-

kłady na aktualne, ciekawe, tematy polityczne prowadzą delegaci Zw. S. Ch. w uzdrowisku. W sanatorium przebywają ludzie skierowani przez Zw. S. Ch. i Min. Zdrowia. Nastroj jest bardzo dobry, nawiązuje się ścisła przyjaźń chłopów z robotnikami i inteligentami z fabryk i innych zakładów pracy. Miesięczny pobyt w uzdrowisku całkowicie opłaca Zw. S. Ch.

Krynica, Stary Dom Zdrojowy.
Longin Gacyk

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. Szymerfenig z Redy. — Zajęliśmy się Waszą sprawą i po sprawdzeniu okazało się, że nie zostaliście, tak jak piszecie, zwolnieni z pracy, lecz dyrekcja zwolniła Was z poprzedniego stanowiska, ponieważ nie posiadacie odpowiednich kwalifikacji, nie po trafiliście się wywiązać ze swych obowiązków. Pracując w swoim właściwym zawodzie, na pewno będziecie mieli większe osiągnięcia.

J. Machajski z Cisowej. — Prosimy o podanie do wiadomości redakcji nazwiska urzędnika, który działa na szkodę świata pracy.



„Naród polski domaga się zwrotu skarbów sztuki bezprawnie zatrzymanych w Kanadzie
Na zdjęciu: Wykonany na zamówienie Zygmunta Augusta arras z serii „Pierwsi rodzice w rcl.”

W ich obozie

OKULARY I BUSINESS

W kraju dolara istnieją nie tylko monopole stali, nafty czy też mięsa. Okazuje się bowiem, że niezły interes można tam robić też w takich dziedzinach jak powiedzmy, lekarska obsługa ludności. W Ameryce znajduje się wiele towarzystw, zrzeszających lekarzy, aptekarzy itp., które mocno trzymają w swych rękach zyski z ludzkiego cierpienia i choroby.

Weźmy chociażby taką dziedzinę medycyny jak okulistyka. Według oficjalnych danych ponad cztery miliony Amerykanów zwraca się corocznie do lekarzy — okulistów celem zbadania swego wzroku i dobrania okularów. I tu dopiero w całej krasie występuje współpraca „nauki” z businesssem. Lekarze z reguły przepisują okulary wszystkim pacjentom niezależnie od tego, czy są one im potrzebne czy też nie.

Ale nic dziwnego, 6 tysięcy lekarzy — okulistów w USA związanych jest niewidzialnymi nićmi z dwoma wielkimi przedsiębiorstwami optycznymi: „American Optical Co” i „Bosch and Lomb”. Otrzymałszy od pacjenta honorarium, lekarz skierowuje chorego do sklepu, będącego oddziałem jednego z wyżej wymienionych towarzystw, które z kolei

przelewa na rachunek lekarza odpowiedni procent od ceny sprzedanych okularów. Jasne, że cena w takim wypadku musi być odpowiednio wygórowana.

Jak donosi prasa amerykańska, w sumie lekarze — okuliści zarabiają w ten sposób „na boku” 25 milionów dolarów rocznie.

„Co robicie jeśli zachorujecie?”

Turecka gazeta „Dzum - hurjet” opublikowała następującą rozmowę swego korespondenta z pewną robotnicą w Istambule:

— Co robicie w wypadku choroby? — zapytał korespondent.

— Chorujemy, czekamy wyzdrowienia, a następnie, jeśli nie wyzdrowiejemy, umieramy, — odpowiedziała robotnica.

— Czy nikt z was nie chodzi nigdy do lekarza?

— Chodzą do chodzą, tylko, że mało od niego powraca. Do lekarza zwracamy się tylko u progu śmierci i umieramy zanim dojdziemy do niego, albo zanim dostaniemy lekarstwo. Od wieków rodzimy się bez akuserek, umieramy bez doktorów i zakopują nas nie na cmentarzu a byle gdzie... (x)

Bokserzy „Gwardii” wybiegną na boisko

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją bokserką ZS „Gwardia” Gdańsk, a członkami zarządu tego zrzeszenia. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na zapowiedziane udział czołowych zawodników bokserkich tego klubu.

Drużyna bokserka wystąpi w „najsilniejszym składzie”

z Antkiewiczem, Iwanskim i Gołyskim na czele. W drużynie Zarządu pierwsze skrzypce zagra w brance red. Skotnicki, a za piłką biegać będą mjr. Kucybała, mjr. Tymlicki i inni czołowi działacze zrzeszenia sportowego „Gwardia”.

Ciekawe to spotkanie odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 13.30 na Stadionie WOP przy ul. Niedziałkowskiego.(r)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (126)

— Naturalnie, jest to Baudouin. przynajmniej tak nazywał go Geminot. Spotykaliśmy się w małej kawiarence, zdaje się „Rendez-vous wędkarzy” — na drodze z Nantes do Vernon. Było to dwunastego września o godzinie szóstej wieczorem, przyszedł pierwszy. Podzieliliśmy rolę. Miejsce, gdzie zrzuci broń, znał Geminot. Podczas operacji było nas pięcioro: — ja, Geminot, Boudouin, Kamila, Marboeuf. Rozstaliśmy się o godzinie czwartej rano, albo piątej, dokładnie nie pamiętam. Później już nie spotykałem Baudouina.

Po wyprowadzeniu Gleuze i dziewczyny Greiser rzekł: — Teraz pan widzi, że wypieranie się jest niemożliwe. Pan liczył na to, że nie było świadków, pusta ulica, noc... A rewolwer? Sześć trzydziści pięć, strzelał pan z niego. Przypadek zgubił pana. Andre Leblan nie opowiadał nam o panu Formiger, albo zapominał, albo chciał go osłonić. Ale w kieszeni zabitego znaleźliśmy list z adresem — dzie więtnaście, bulwar Pasteura. My, Niemcy, jesteśmy pedantami, postanowiłem na wszelki wypadek zobaczyć, kim właściwie jest ten Formiger. Zabrano go o godzinie ósmej, a na pana długo czekać nie trzeba było...

Cóż zaczynało się wyjaśniać. Cała rzecz wynikała z powodu Formigera... Ale co z niego za komunista! Mówił, że komunistów nie lubi, zgodził się przytulić Mileta tylko dlatego, że są przyjaciółmi — razem byli w kompanii marszowej, kiedy powołano ich tuż przed klęską...

— Formiger i ja byliśmy kolegami w tym samym oddziale — powiedział Milet. — Wstąpiłem do niego, żeby zapytać, czy nie wie o kimś, kto sprzedaje rower... Formiger nie mógł wiedzieć, że mam rewolwer.

— Pan zaczyna rozmawiać, to się chwali. Ale ja nie jestem Formiger, ja wiem, że pan miał rewolwer, a nawet wiem, jaki pan z niego zrobił użytek. Niech się pan nie zapiera, niech pan powie, kto panu kazał zabić Andre Leblana i pan będzie żyć, a pan sam się przyznał, że żyć chce się... Niech pan spojrzy, jaki piękny dzień, wkrótce wiosna...

Tak ciągnęło się przeszło dwa miesiące; katusze, ojcowskie pouczania Greisera, konfrontacje i znów katusze. Powoli Milet odtworzył sobie cały obraz. Marboeuf wymienił swe nazwisko, nazywa się Robert Renan, jest studentem medycyny. Geminot był oficerem rezerwy, przed wojną należał do organizacji rojalistycznej; został zabity — odstrzeliwiał się, kiedy po niego przyszli. Jakiś osobnik o nazwisku Baudouin zdołał ukryć się. Gleuze zapewnia, że Baudouin to Milet... Nazywali się grupą „Nieprzejednanych”. Na czele stał, najwidoczniej, Geminot. We wrześniu otrzymali dwie skrzynki z automatami — Anglicy zrzucili ze spadochronami. Geminot i Gleuze odwieźli broń do Andre Leblana — metrdotela restauracji „Pulara”. Sledzono go — Andre Leblan doniósł w połowie października, a ich wzięto drugiego listopada, w dniu Zadużymy. Wzięty na tortury Gleuze wszystko opowiedział, wymienił Marboeufa i Kamile. Możliwe, że Gleuze zbliżował po biciu, uparcie twierdził, że Milet był w Nantes i rzekomo tam oświadczył: „Jeżeli natkniemy się na Niemców, to ja zajmę się nimi, a wy uciekajcie!” Greiser dobroduszenie wyrzucił Miletowi: „Pan gniewa się na biednego Gleuze, a on przedstawia pana w najbardziej korzystnym świetle, sądząc z jego słów pan zachowywał się jak bohater...” W noc na Nowy Rok powracający z wesołej kolacji do domu Andre Leblan został zabity.

Milet był przygotowany na śmierć, na tortury, ale nie na to co się stało. Gdy go badano w łazience (był to pokój tortur), Milet albo milczał, albo krzyczał nieznosnie głośno. Wiedział, że nikogo nie wymieni i rzeczywiście nikogo nie wymienił. Ale kiedy pozostawał sam, to zaczynał się inne męczarnie. Zapytywał siebie: jak powinienem postąpić? Naturalnie, ci ludzi również pracowali prze-

ciwko boszom. Niby są towarzyszami i nie są nimi... Marboeuf — to chłopak chwacki, chciałoby się uścisnąć mu dłoń, powiedzieć: masz postawę taką, jakbyś był komunistą... Dziewczyna również jest śmiała... Ale co to za ludzie? Czego chcą?... Geminot był w „Action Française”, marzył o królu. Jakoś przed wojną Milet szedł z towarzyszami; koło stacji metro „Italia” napotkali bandę z „A. F.”. Jeden, w berecie, krzyknął: „Czerwone draństwo...” Milet trzepnął go... Zaczęła się bójka; policja wzięła w obronę „A. F.”. Pomiędzy nimi mógł być Geminot... Tak, ale teraz oni idą z nami... Żle, że nie nie zrobili, dostali dwie skrzynki pistoletów automatycznych i przekazali je łajdakowi. Gdyby tak te automaty — dla nas!... Komunistom nie zrzucają polityka... Marboeuf — chłopak dzielny! To porządni ludzie, ale obcy... A umrzeć chciałoby się albo z towarzyszami, albo samotnie. Andre Leblan był zdrajcą, takich należy zabijać. Ale Scheller to zwierzyzna grubsza. Greiserowi wymknęło się wczoraj, że zabójcy Schellera nie schwytano. Gdyby tak wiedział, kto stoi przed nim!... Powiedzieć mu?... To do sprawy Schellera przyszyje Kamile i Marboeufa. Po co ich wpędzać w kabałę? To nie nasi, ale są przeciw boszom, teraz to najważniejsze... Zrozumiacie, że Formiger płatał się między nimi, powiedział mi: „Nie lubię ani Niemców, ani Rosjan, ale Rosjanie są w Moskwie, a Niemcy w Paryżu, więc na razie wolę Rosjan...” A Schellera sprzątnęli komuniści, to zasługa partii... Nie wiem, co począć. Gdyby tak na chwilę zobaczyć Jakuba!... Rzecz główna, nie mogę udowodnić, że nie jestem związany z ich grupą, wzięto mnie u Formigera a Gleuze zwariował, przysięga, że to ja byłem w Nantes. Gdybym to ja odebrał ten rzut, to czyż broń do stałaby się w ręce Niemców?... Nie wiem, jaki był Geminot, zdaje się więcej gadali, niż robili. Ale tropić ich nie chcę. Ze mną i tak koniec, a jeżeli opowiem o Schellerze, to ich wszystkich rozstrzelają. Jakub wie, kto sprzątnął Schellera, na pewno już napisał ulotkę... Swoje zrobiłem. A więc trzeba milczeć...

I Milet milczał.

(C. d. d.)